Nr. 1—2. Lwów, dnia 11. lipca 1919.

„ROLNIK“

OKŁADKA INSERATOWA.

Biura Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Kopernika l. 20, oficyny, III. p.

CENA OGŁOSZEŃ: Na pierwszej lub ostatniej stronicy — cała stronica K 200·—; na innych miejscach — cała stronica K 160·—, 1/2 str. K 85·—, 1/4 str. K 45·—, 1/8 str. K 25·—. Drobne ogłoszenia po 1 K 50 h. za wiersz. Zresztą stosownie do umowy.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie, powoływali się zawsze na Rolnika

Nr. 1—2. Lwów, dnia 11. lipca 1919. Rok LI.

ROLNIK

PRENUMERATA wraz z *„Miesięcznikiem sadowniczo-ogrodniczym“*, wynosi wraz z przesyłką półrocznie K 36·—.

Cena numeru pojedyńczego K 1·50.

ORGAN GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
inspektora Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI
LWÓW, UL. KOPERNIKA 20, oficyny III. p.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje: **Administracya „Rolnika“, Rady Oddziałów i Spółki handlowo-rolnicze G. T. G.**

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk artykułów bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

Do Czytelników!

Po ośmio-miesięcznej rozłące, spowodowanej pożogą wojenną, która najniespodziewanej objęła wschodnią część naszego kraju przy końcu walk tytaniczych ludów Europy, zwracamy się do Czytelników z powitaniem, a czynimy to tem radośniej, że po raz pierwszy od chwili powstania naszego wydawnictwa przemawiać będzie ***Rolnik*** na Wolnej Ziemi, do Wolnych Obywateli Rzeczypospolitej!

Dożyliśmy zatem ziszczenia się tych naszych najświętszych marzeń, starannie przez tak długie lata hodowanych w sercu każdego Polaka, doczekaliśmy się zwrotu własnej chaty. A jakkolwiek ślady obcej tyloletniej, a tak nam nienawistnej gospodarki widać w niej jeszcze w różnych kątach, jakkolwiek jeszcześmy się w niej nie mogli należycie urządzić i rozgospodarować, to jednak pocieszamy się naszem staropolskiem przysłowiem: „Nie odrazu Kraków zbudowano!“.

Mimo tego zatem, że chwila, w której wskrzeszamy nasze wydawnictwo, zawiera dość groźne horoskopy dla rolnictwa, przynajmniej dla najbliższej jego przyszłości, to jednak ani na chwilę nie tracimy nadziei, że z tej jakoby poczwarki, o niepokojącym wyglądzie, rozwinie się jednak niebawem piękny motyl, a dni naszej dawnej niedoli przejdą niepowrotnie do historyi.

Tem życzeniem, skierowanem pod adresem naszych Czytelników, pozwalamy sobie zagaić naszą ponowną działalność wydawniczą, przepraszając z góry za wszelkie przewidywane w niej braki. Jakkolwiek bowiem usilnem staraniem naszem nadal jak dotychczas będzie stać zawsze na wysokości zadania i dawać rolnictwu to, co dawać winniśmy, to jednak z góry przyjąć musimy, że te wysiłki nasze napotkają niejednokrotnie na swej drodze w dzisiejszych warunkach na opory nie do pokonania, że zatem wyrozumiałość Czytelników będzie nam bardzo potrzebna.

O nią więc serdecznie prosimy . , .

Redakcya i Administracya.

BRONISŁAW NIKLEWSKI.

W sprawie agrarnej.*)

Gleby orne Polski są w większości podzielone między drobne gospodarstwa włościańskie, które przeważnie nie wystarczają do wyżywienia ich właścicieli. Dlatego pewna część członków rodzin włościańskich szukać musi chleba za granicami kraju. To też wielkie gospodarstwa stały się przedmiotem pragnień drobnych właścicieli. Rozumują oni, że w razie rozparcelowania folwarków nie potrzebowaliby szukać gdzieindziej pracy, starczyłoby ziemi na wyżywienie wszystkich. Wprawdzie ruch parcelacyjny u nas oddawna intenzywnie postępował, ale nie wszyscy właściciele chcą pozbywać się ziemi, i dlatego w ostatnich czasach coraz częściej odzywają się z pośród zainteresowanych włościan głosy w sprawie przymusowego wywłaszczenia wielkich majątków. Szczęśliwe rozwiązanie tej t. zw. „kwestyi agrarnej“ jest zagadnieniem, mającem dla egzystencyi naszego narodu pierwszorzędne znaczenie. Spór toczy się przecież między dwoma najsilniejszymi odłamami naszego, przeważnie z rolnictwa żyjącego społeczeństwa — między chłopem a wielkim właścicielem.

Ponieważ do tej pory nie nastąpiło porozumienie, udało się drobnej, lecz dobrze zorganizowanej mniejszości socyalistycznej ująć władzę w swe ręce i ona rządzi losami naszej Ojczyzny. Lecz rząd ten nie znajduje zaufania większości narodu. Stworzenie i zorganizowanie naszego świeżo do życia powołanego państwa jest zahamowane; w kraju panuje zamęt, wróg na wschodnich kresach niszczy polskie mienie i morduje naszych rodaków, na zachodzie Niemiec, niezupełnie jeszcze pokonany, nie chce ustąpić z naszej ziemi. Okazujemy światu naszą niemoc. Polsce świeżo powstałej grozi upadek, z którego znów może całe pokolenia dźwignąć się nie będą mogły.

Sprawiedliwe rozwiązanie kwestyi agrarnej może stanowić podstawę naprawy naszego położenia politycznego.

Interes licznych rzesz włościańskich, nie mających dostatecznych warunków egzystencyi gospodarczej, wymaga polepszenia warunków bytu. Dostarczą ich po zawarciu pokoju niewątpliwie olbrzymie inwestycye państwowe (budowa kanałów, kolei, dróg, dzwignięcie przemysłu i t. d.), które Polska będzie musiała podjąć, aby módz spłacać ogromne długi państwowe i dźwignąć zaniedbane życie gospodarcze. Jednakże żywiołowe pragnienie ziemi chłopa polskiego musi być choć w części zaspokojone, ale interesom państwowym podporządkowane. Nie można dopuścić, aby reforma agrarna przeszła w anarchię. Niebezpieczeństwo jest o tyle groźne, że pragnienia całej ludności rolniczej mogą być tylko w części spełnione, bo nawet przy najdalej posuniętej reformie nie starczy ziemi na obdzielenie wszystkich. Odstraszającym przykładem powinna być dla nas anarchia, w jaką pogrążyło się wielkie państwo rosyjskie, któremu ruch agrarny zadał cios ostateczny. I u nas niestety już zaszczepiają bolszewiccy emisaryusze jad fałszywych teoryi szczęścia u ludu. Czem radykalniejsza będzie nasza reforma, tem silniejszy musi być rząd, przeprowadzający tę reformę, aby utrzymać ład i porządek w państwie.

Naczelnym postulatem naszej reformy agrarnej powinno być podtrzymanie produkcyi rolnej naszego kraju. Ziemia nasza w stosunku do swej naturalnej żyzności jeszcze za dobrych czasów pokojowych zbyt mało produkowała, bośmy nie umieli i nie chcieli na niej uczciwie pracować. Tem bardziej winniśmy teraz dołożyć

*) Pracę powyższą nadesłał nam Autor, profesor Akademii rolniczej w Dublanach, jeszcze w styczniu b. r. Niestety w tym czasie wydawnictwo *Rolnika* było zawieszone. Jakkolwiek zatem niektóre ustępy rozprawki tej są właściwie przedawnione, to jednak drukujemy ją ze względu na wiele cennych uwag tamże zawartych, mających i dzisiaj znaczenie. (*Przyp. Red.*).

J. FROŃ.

Z Pokucia.

Prawie cała Polska oddycha już powietrzem wolności, tylko południowo-wschodni jej kąt jęczy jeszcze w strasznym uścisku, jakiego dawno nie notowały nasze dzieje. Cośmy ucierpieli w zalewie ukraińskim, tego nie potrzebujemy sobie opowiadać, wszędzie było jedno i to samo, i śp. Ukraińcy powinni byli przybrać tytuł „ukradzińców“, bo cały system rządzenia u nich polegał na znęcaniu się, rabunku i kradzieży. Ci ludzie niczego się nie nauczyli, nic z cywilizacyi nie zdobyli i sądzili, że kozaczym systemem mogą stworzyć państwo. Zdali przed światem egzamin, że grubo nie dorośli zadaniu, że nie są zdolni do żadnej samodzielności, bo u nich co głowa, to rozum, a w każdej głowie góruje myśl zysku i wyzysku, obok sporej dozy złośliwości. Bez zysku nie było patryotyzmu. Porwali się do broni w chwili, gdy ich przeciwnik polityczny o mordowaniu nie myślał, ale jedynie i wyłącznie miał dobro obu narodowości na myśli i zamierzał zebrać wszystkie siły, by goić rany i naprawić to, co zepsuł szlendryan austryacki.

Ukraińcy chcieli powstać cudzym kosztem, a więc zawładnęli kasami państwowemi, do czego najmniej mieli prawa, gdyż nie mając wielkiej posiadłości, handlu ani przemysłu, nie wiele do tych kas wnieśli. Nie dość na tem: nie uszanowali depozytów, grosza sierocego, więc cóż się dziwić, że rzucili się na własność polską, głównie dworską, i łupili ją mimo tego, że ona już cztery lata łupiona była i zdawało się, że tam niczego już nie wycisną. Więc też darli przemocą podatki za ubiegłe lata wojny, zabierali bydło, konie, świnie, słomę, paszę, zboże, mimo, iż stan inwentarza żywego wynosił zaledwie po kilka sztuk na tysiącach morgów. Skonfiskowali lasy a zainterpelowany przezemnie o to na bardzo ważnem zebraniu miejscowem rumuńsko-polsko-żydowsko-ukraińskiem p. Kruszelnickij, minister oświaty w Równie, wyjaśnił, że administracya lasów musiała być oddaną gminom, aby uchronić lasy od dewastacyi. Aby wypowiedzieć coś tak równie potwornego, trzeba mieć etykę Kruszelnickich. Otóż ta roztropna administracya gminna lasów była tego rodzaju, że gdzie był przyjęty roczny etat na dwa morgi wycięcia, wycinano 15, a nierzadko „przez przeoczenie“ wycięto las do czysta. Następstwo tej administracyi już się dziś odczuwać daje i tak n. p. płacimy dziś za 100 kg (mówię sto) mokrego drzewa po 58 kor. A co będzie w zimie?

Mieliśmy tu Ekspozyturę rolniczą, która zdziałała dużo dobrego, bo wyorała tysiące morgów przez lato i w jesieni. Posiadała Ekspozytura znaczne zapasy zboża, ogromny zapas węgla, koksu, żelaza, materyału kołodziejskiego, warsztaty ślusarsko-kowalsko-kołodziejskie i dzisiaj niema z tego śladu, gdyż zabrało wszystko

wszelkich starań, aby nasze rolnictwo, które na razie jest najważniejszą gałęzią naszej wytwórczości, podnieść; unikać musimy każdej akcyi, któraby ją mogła obniżyć. Podział wielkich majątków na drobne, „karłowe" gospodarstwa jest połączony z umniejszeniem produkcyi. Jeżeli n. p. w majątku istnieje gorzelnia, cukrownia lub jakaś inna fabryka rolnicza, to rozparcelowane gospodarstwa nie będą w stanie tego przemysłu utrzymać. Natomiast ilość ludzi, pracujących na roli, zwiększa się; parcelacya powoduje więc wzrost ludności a zmniejsza eksport produktów do miast i za granicę, obniża wartość walorów, podtrzymujących walutę państwową. Gospodarstw „karłowych", kilkumorgowych, mamy zwłaszcza w Galicyi nadmierną ilość. Produkcya ich jest przy obecnym stanie gospodarki minimalną, a podnieśćby ją można dopiero przy znacznym wzroście intenzywności, wprost uprawą ogrodową, jednakże do stworzenia odnośnych warunków gospodarczych jest jeszcze bardzo daleko. Prędzej naprawy stosunków możnaby się spodziewać z innego rozwiązania, mianowicie gospodarstwa te stanowią doskonałe podłoże do rozwinięcia przemysłu, który w przeludnionej wsi znajdzie dobrego robotnika w dostatecznej ilości. Może się przy zmienionych warunkach gospodarczych uda u nas stworzyć takie gałęzie przemysłu, któreby licznym rzeszom ludu rolniczego stworzyły warunki egzystencyi, a nie odrywałyby ich od życia na roli. Byłoby wprost samobójstwem narodowem, gdybyśmy liczbę drobnych gospodarstw w Galicyi teraz chcieli jeszcze zwiększać.

Szkodliwy skutek parcelacyi usunąć można przez utworzenie dużych gospodarstw włościańskich, które przy podniesieniu kultury rolnej, a zwłaszcza przy rozwinięciu kooperatywy, już w stosunkowo krótkim czasie znakomicie przyczynić się mogą do podniesienia produkcyi ziemi. Takie gospodarstwa stworzyć można przez pobudowanie nowych zagród lub przydzielenie odpowiedniej ilości ziemi do już istniejących większych gospodarstw. Prawdopodobnie jedna i druga forma parcelacyi będzie zastosowaną ze względu na konieczność należytego skomasowania gruntów. Jak duże powinny być gospodarstwa, trudno cyfrowo określić, zależy to od otaczających warunków gospodarczych i przyrodniczych, gleby i klimatu.

Jakie gospodarstwa należy parcelować?

Pomijając kwestyę czy należałoby wpierw parcelować gospodarstwa będące własnością osób prywatnych, czy też majątki t. zw. martwej ręki, uważać można za słuszne, aby parcelowano w pierwszej linii gospodarstwa ekstenzywne, utrzymywane minimalnym kapitałem obrotowym. Istnieją w kraju gospodarstwa, w których okoliczni włościanie uprawiają ziemię, zbierają zboże, wykopują ziemniaki za odstąpione łąki, wydzierżawiane zresztą po wysokim czynsie. Administracya majątku polega właściwie tylko na dopilnowaniu zawartych umów. Taki majątek oczywiście uledz może parcelacyi bez wszelkiej szkody, przeciwnie nawet — z pożytkiem dla ogólnej produkcyi. Parcelując zaniedbany majątek, można odrazu przez melioracyę gruntów i zastosowanie intenzywniejszego płodozmianu i lepszego nawożenia kulturę znacznie podnieść. Natomiast gospodarstwo rolne, stojące na wysokim poziomie kultury — a takich mamy w kraju, dzięki Bogu, już dużo — stanowi organiczną całość, której bez poważnej szkody dla społeczeństwa nie podobna niszczyć przez samowolne oderwawanie pewnych składowych części. Inne zaś majątki zyskałyby przez odparcelowanie niektórych, dla organizacyi zbędnych folwarków, kapitał obrotowy, któryby mógł służyć znakomicie do podniesienia intenzywności nierozparcelowanej reszty majątku. Dość często zachodzi u nas ten wypadek, że gospodarstwo nie funkcyonuje należycie z powodu braku dostatecznego kapitału obrotowego. Postępowanie względem różnych gospodarstw powinno być prowadzone indywidualnie, na podstawie doskonałej znajomości ustroju danego gospodarstwa.

Z powyższych przesłanek wynika, że nasza polityka agrarna powinna być tak prowadzona, aby gwa-

---

„wojsko" i patryoci. To też tysiące morgów leży odłogiem i służy chłopom za pastwisko (*notabene* bezpłatne), bo celem ukraińskich patryotów było usunąć ziemię z pod polskich nóg za jednym zamachem. Byli zresztą tego, smutnego dla nas zdania, że ostoją polskości tu na wschodzie to dwór. Wiejska ludność polska w tut. powiecie jest niestety tylko z imienia polską, a mówię to na tej podstawie, że na wezwanie w szeregi stanęło dobrowolnie zaledwo kilkudziesięciu młodzieńców, a takie gminy, jak Jasienów polny, Michalcze, Żywaczów, Głuszków, Dżurków i Żuków, mające $^1/_3$ ludności polskiej, nie dały ani jednego żołnierza, mimo, iż mają szkoły polskie i duszpasterzy w miejscu.

Jednem słowem Ukraińcy prowadzili wojnę z Polską polskimi pieniądzmi i zapasami, nie ruszając materyalnie ruskiego chłopa, którego przemocą gnano w ogień, obiecując mu złote góry. W ostatnich dniach panowania ogłoszono nawet ogólny pobór, z wyłączeniem żydów; narodowości polskiej nie uznano i nagle Polacy stali się Ukraińcami rz. k. wyznania.

Inteligencya polska, która nie podpisała „zajawy", została uznana za „woroży" element. Odmówiono jej płac, powyrzucano z urzędowych mieszkań, szpiegowano ją na każdym kroku, ograniczano w swobodzie ruchów przez odmawianie „propustek", wreszcie bez najmniejszego powodu więziono, zsyłano do baraków, internowano, nagabywano nocnemi rewizyami, grabiono, bito, a nawet katowano. W pamięci powiatu horodeńskiego zapisali się: były nauczyciel Czajka, kand. adwokacki Hordyński i prof. gimn. w Kołomyi Switłyk. Obok tych trzech miewał powiat pomniejszych, ale złośliwszych herojów, jak Hnatiuk, Kowbuz i t. d. Wszyscy ci panowie — o ile się nie stracą podobnie jak Siczyński — będą musieli odpowiadać przed kratkami sądowemi za liczne swe czyny, stojące w kolizyi z kodeksem karnym. Horodenka stałaby się drugim Złoczowem z 17 niewinnemi ofiarami, gdyby tym rewolucya w Kołomyi nie otwarła więzień. I tu znaleziono sprzysiężenie napaści z tyłu na wojska.

Siedmiomiesięczna straszna niewola była tak ciężka, iż nie da się nawet porównać z trzechkrotną rosyjską. Moskal, mimo swej dzikości, oswajał się dość szybko z otoczeniem i pozwalał żyć, a nawet pomagał w ciężkiej niedoli, bez względu na narodowość, natomiast Ukraińcy popierali tylko swolch, zaś innych starali się zgnieść, nie przebierając w środkach. Kto „zajawy" nie podpisał, tego wykluczono od poboru drzewa, nafty, cukru i środków żywności, ten mógł zmarnieć, bo nie był uważany za człowieka godnego chodzenia po tym padole płaczu.

(Dok. nast.)

rantowała Narodowi w całej pełni ewolucyjną naprawę niezdrowych stosunków agrarnych, które są wynikiem wiekowych błędów społecznych. Unikając o ile możności bezpośredniego przymusu, powinnyśmy utrzymywać rozwój w pożądanym kierunku środkami pośrednimi, które mogą być bardzo skuteczne, a nie narażają na szwank egzystencyi państwowej tak, jak tego obawiać się można przy przymusowem wywłaszczeniu.

Dużo najrozmaitszych reform mogłoby się przyczynić do uzdrowienia naszych stosunków agrarnych. Przedewszystkiem należy stworzyć zdrowy i tani kredyt dla włościan, oparty na szerokich podstawach finansowych. Przecież przydzielenie znacznej ilości ziemi gospodarzowi wymaga nietylko kapitału na spłacenie tej ziemi, ale i, co więcej, zwiększenia kapitału obrotowego na zakupno inwentarza żywego i martwego i t. d. Kultura gospodarstw rolnych wskutek powiększenia warsztatu pracy nie powinna upaść, raczej się podnieść; gdyby wskutek gorszej pracy plony się zmniejszyły, zwiększony nakład pracy, włożony w większy obszar ziemi, nie byłby dostatecznie wynagrodzony — zamiast ziszczenia się wielkich nadziej nastąpiłoby rozczarowanie. Jak korzystny wpływ wywiera zdrowy kredyt na rozwój gospodarstw włościańskich, ilustrują nam stosunki, panujące w W. Księstwie Poznańskiem. Rozwój spółek pożyczkowych, w których głównie włościanie składają swe oszczędności i z których czerpią swój kredyt, umożliwił podniesienie kultury tych gospodarstw, spowodował prawie zupełną emigracyę żydów-bankierów, doprowadził do tego, że nierzadko włościanie sięgają nietylko po folwarki kilkusetmorgowe, ale nawet po większe fortuny i dobrze na nich gospodarzą. Oczywiście ten ruch ewolucyjny istnieje tam już od kilkudziesięciu lat; jak zawsze w życiu, tak i tam wybijają się jednostki najdzielniejsze. I w Galicyi wszystkim rolnikom raju przyobiecać nie można, ale reformą agrarną stworzyć należy takie warunki, aby gospodarz, dzielnie i uczciwie pracujący, mógł zdobyć odpowiedni do swych zdolności warsztat pracy.

Krokiem do naprawy stosunków agrarnych byłoby także utworzenie instytucyi, mającej przy wszelkich sprzedażach, darowiznach, zapisach testamentarnych prawo pierwokupu na rzecz włościan (jest to projekt jednego z naszych wybitnych ekonomistów).

Również bardzo doniosłe znaczenie mogłoby mieć ustanowienie postępowego podatku gruntowego, któryby dla większych jednostek gospodarczych był znacznie większy, aniżeli dla małych jednostek. Różnica w podatku gruntowym dla typów gospodarstw różnej wielkości jest o tyle uzasadnioną, że większe gospodarstwa, a zwłaszcza latyfundya, mają dzięki dużym obszarom ziemi tanią administracyę i głównie dlatego utrzymują się, mimo że nieraz stoją na bardzo nizkim poziomie kultury rolnej. Słusznem więc byłoby, aby oszczędność, wynikająca tylko z tytułu własności dużego obszaru ziemi, zrównoważono odpowiednio wysokim podatkiem. Wtedy wielkie majątki musiałyby być intenzywnie gospodarzone, przynosić wysokie dochody z jednostki przestrzeni i świecić przykładem wysokiej kultury, — albo musiałyby uledz parcelacyi.

Akcya podniesienia rolnictwa jak i uzdrowienia stosunków agrarnych spoczywać powinna przedewszystkiem w rękach dzielnej organizacyi, powołanej do życia przez społeczeństwo rolnicze, wielkich właścicieli jak i chłopów.

Nie wnikając w szczegóły ewentualnych projektów agrarnych, widzimy, że istnieją najrozmaitsze środki i sposoby, któreby mogły doprowadzić do porozumienia i mogłyby stworzyć dogodne warunki współżycia dla obu warstw rolniczych,

Ludu rolny i Wy, właściciele dużych własności ziemskich, ratujcie przez pamięć na obficie przelaną krew męczeńską, zagrożoną Ojczyznę pojednaniem, opartem na wzajemnych ustępstwach!

MARYAN JĘDRZEJOWICZ.

Sprawozdanie

z jazdy do Warszawy w sprawie hodowli koni.

Telegram, wzywający mnie do Warszawy, nadany pilno 7-go kwietnia, doszedł mię nadzwyczaj szybko, bo już 9-go wieczór. Zdążyłem na miejsce 11-go przed południem, zastałem jeszcze majora Piórkowskiego i inspektora Fuchsa, ale 240 sztuk koni nadeszłych z Wiednia już wedle przeznaczenia rozdzielono. Znając dobrze stada austryackie: Wiselburg, Waldhof, Lankowic i Piber, odniosłem z ogólnego przeglądu wrażenie, iż komisya zakupująca, złożona z Witołda Poklewskiego Koziełł, posła na Sejm krajowy, majora Köppla i dra weterynaryi Landa, nie mogła nabyć elity tamtejszego materyału, gdyż ją, jak przypuszczam, zostawiono częścią sobie, częścią przyznano już wcześniej Czechom i Morawie. Mimo to klacze starsze i młodzież w liczbie sztuk 43 przeznaczone do Janowa są zupełnie dobre i doskonale zebrane:

a) Pełnej krwi trzy:

1) Wspaniała siwa Vesprée (4) po le Samaritain (2) od Vespers po St. Simon (11) od ta Cloche po Hermit (5) w 4-tej generacyi *in breed* na Newminstera (8), matka Vesuv'a (po St. Maclou) i Havel'a (po Sly Fox), którego jako roczniaka nabył w r. 1918 hr. Kinsky za 10.000 K. Obecnie źrebna po Sly Fox (12).

2) Fairy Sands (1) po Oberon (1) od Nora Sandys po Salysbury (32), matka znanych na torze wiedeńskim córek Matschakera, Differenz i Fipke. Źrebna po Sly Fox.

3) Kleinod (2) po Joyful (16) od Luxury po Isonomy (19), matka szybkiego Klingsora i Hakona (po Sly Fox), za którego jako roczniaka uzyskało stado Wiselburg 11.200 K.

b) Pół krwi:

1-dna po Peregrin (1), 1-dna po Furioso, 1-dna po Dealer (4), 1-dna po Sidi (4), 1-dna po Bon Marché (9), 2 po Przedświcie, 4 po Star of Hanower (16).

c) Oryentalne:

Ze szczepu Dahoman 12 klaczy, ze szczepu Schagya 7, ze szczepu Amurath 6, Siglavy Bagdady 2, Gazlan 1-dna, Kohejlan 1-dna, Hermit 1-dna.

d) Kilka klaczy huculek.

Nie rozumiem dlaczego nie przywieziono ani jednej klaczy Lipizzańskiej? Wiem, że tychże było w stadzie Waldhof około 30, a obecnie są także do sprzedania w Laxenburgu klacze z dawnego stada cesarskiego w Lipizzy. Konie te są nietylko pierwszorzędne konie zaprzęgowe, ale w krzyżowaniu z naszym koniem roboczym dają one w Galicyi doskonałe rezultaty. Uczyniłem odnośne przedstawienia u Pana Ministra rolnictwa i w zarządzie stad państwowych —

sprawa pilna i niecierpiąca zwłoki, bo gdy teraz nie zrobimy zakupna przynajmniej 30 klaczy i 2 ogierów, nie będziemy mieli źródła do czerpania wielce nam potrzebnych reproduktorów tej rasy.

Z nabytych ogierów przeznaczono dla Janowa:

Pełnej krwi kasztana Hubertusa (15) po Royal Lancer (1) od Honeymoon po Gaga (1) (wygrana 37.160 K). Koń piękny, dobrze rozłożony, ale bez muszkulatury i z lichym przodem, t. j. mało ramienia i kolana, sztywna pęcina.

Pozostaje dla mnie zagadką, dlaczego tego ogiera wybrano a nie zakupiono wysokiej klasy Carabasa (8) po Carbine (2) od Dolly Watts po St. Frusquin (22)? Nietylko rodowodem, ale i budową jest Carabas polecenia godny. Potężny, a przytem piękny skarogniady ogier, o dobrej karyerze wyścigowej, dziedziczy on swój typ tak silnie, iż potomstwo jego wszędzie i zawsze między inną młodzieżą natychmiast rozpoznać można.

Nie znalazł również łaski (a był także do nabycia) gniady ogier Galetto (3) po Gallinule (19) od Anticant po Merry Hampton (22) chyba dlatego, że z powodu trudnego temperamentu był zawsze licho żywiony i chudy.

Dla stada w Janowie powinny koniecznie przyjść dwa ogiery pełnej krwi pierwszej klasy: jeden gniady i jeden kasztan.

Tymczasem wzięto do pomocy skarogniadego Bogdány (pół krwi) po Bogdány (4) od Gyongyöru. Zupełnie pożyteczny reproduktor, piękny, duży, z dobrą akcyą, któremu prócz podkroju pod kolanem nic zarzucić nie można.

Jako oryentalne wliczono małego, dobrze zrobionego gniadego Amuratha, dużego, na dobrych kościach Dahomana (XVI) i siwego Szagya X. Te dwa ogiery dla blizkiego pokrewieństwa z klaczami będą musiały być innymi, równie odpowiednimi zastąpione. Dla hucułek huculski ogier 185 góral.

Położono tedy podstawę do polskiego rządowego stada. Ma ono w krótkim czasie zostać powiększone i mieć kilka filii. Filie te będą założone w stosownych, do tego wybranych miejscowościach.

Sprawa to wielkiej wagi, gdyż sama Galicya potrzebuje około 100 ogierów rocznie dla uzupełniania stałej liczby tychże na stacyach rządowych. Przedtem dostarczały ich stada austryackie, a teraz nasze stadniny mają wystarczyć na pokrycie zapotrzebowania całej Polski.

Przeprowadzenie tej akcyi nie jest łatwe, gdyż wybór hodowlanego materyału, jako też urządzenie i prowadzenie pojedynczych stadnin wymaga sił zupełnie fachowych, któreby się tej pracy całkowicie oddać mogły.

Z ogierów wybrano dla stacyi w Królestwie: 601 Bakszysz, Gidran XXXII—1, Amurath Szagya X, 744 O' Bajan, Grey Melton — 11, 207 Pastmaster.

Dla Galicyi wybrano: Przedświt V—9, Star of Hanower — 17, Oiseau — 11, 155 Szagya, Szagya XV—8, Szagya XV—1, 542 O' Bajan, 555 Abugress, Gidran XXXIV—12, Hermit—14, Dahoman XVI—1, Maestoso III—2 w., Maestoso III—6 gn, Hroby — 1, 8 góral.

Gdybym był wcześniej przyjechał, może by mi się było udało dostać jeszcze, oprócz wyżej wymienionych, także siwego oryentalnego Achil-Banka, chowu Antoniego Łukasiewicza, gniadego, pełnej krwi angielskiej Kertbeny (4) po Sacà Papier (19) od Kewelear po Styx (11). Jest to rodzony brat Keeper'a, który stoi u p. Götza w Okocimiu, tylko lepszy od niego i ma lepszą karyerę wyścigową. Dobrałbym był do nich jeszcze dwa kasztany pół krwi: Lahire'a i Star of Hanower'a.

Wszystkie pozostałe ogiery, klacze i źrebięta rozlosowano między tych hodowców, którzy przed wyjazdem komisyi do Wiednia złożyli na zakupno pieniądze.

Konie, które z powodu złej kondycyi nie znalazły przy losowaniu amatorów, sprzedano za bardzo dobrą cenę zaraz na licytacyi, a mianowicie: 4-letni kasztanowaty Dahoman za 16.500 K, nabywca p. Gaszyński; 3-letni Giergl pół krwi za 14.160 K, nabywca p. Wyganowski; 5-letni pełnej krwi Kertbeny za 17.400 K, nabywca p. Wyganowski; 4-letni Dahoman za 15.000 K, nabywca p. Frączkiewicz; 4-letni, pół krwi, Dealer za 13.800 K, nabywca p. Bagniewski; 2-letni, pół krwi, Varus po Azutan (29) za 9.600 K, nabywca p. Łoziński; 2-letni Furioso, pół krwi, za 4.940 K, nabywca p. Chabowski; 3-letni Carabas, pół krwi, niewyrośnięty, za 4.800 K, nabywca p. Wyganowski; 2-letni Oiseau, pół krwi, zanędzony, za 7.440 K, nabywca p. Wyganowski; 1-roczny Eitel, pół krwi, po Jaromir (2), za 3.240 K, nabywca p. Kempiński; 2-letni Elektor, pół krwi za 7.500 K nabywca hr. A. Żółtowski; 2-letni Etmarsch, pół krwi, po Azutan (29), za 4.940 K, nabywca p. Kempiński.

Przed końcem licytacyi wyjechać musiałem, dlatego ceny uzyskanej za kilka ostatnich koni podać nie mogę.

Z przyjemnością przychodzi mi zaznaczyć ogromne zainteresowanie się sprawą hodowli koni w kołach ziemiańskich. Wszystkie przyprowadzone konie rozchwytano, mam uczucie, iż gdyby sprowadzenie wielkiej ilości hodowlanego materyału było możliwe, tenże z łatwością znalazłby nabywców.

Dla tych, którzy będą chowem koni w Polsce kierować, znajdzie się wdzięczne i podatne pole do pracy. Jestem przekonany, że staną oni na wysokości swego zadania i zechcą pamiętać, iż niema Królestwa, niema Poznańskiego, niema Galicyi, jest tylko jedna wielka zjednoczona Polska, której rozwój i pomyślność każdemu z nas leży na sercu.

Drobne porady.

Co czynić w polu po gradobiciu? Temat powyższy omawia p. J. Steppes w *Przewodniku Kółek rolniczych* w sposób następujący:

Po gradobiciu, które całkowicie zniszczyło zasiewy, nic innego nie zostaje, jak pole przeorać i nowe zasiewy uskutecznić. Do tych zasiewów nadają się jednak tylko krótkotrwałe rośliny.

Po gradobiciu, które przeszło nad polami w maju, można je jeszcze obsiać dwurzędowym jęczmieniem, kukurydzą, letnim rzepakiem, wyką, lnem, można dalej je obsadzić wczesnymi ziemniakami, cwikłowymi burakami, karpielami, a gdzie ziemie ciężkie i klimat odpowiedni, burakami cukrowymi.

W czerwcu ciężej już nowe uskutecznić obsiewy; możemy jeszcze użyć do nich kukurydzy, wyki, rzepy ściernianki, rzepaku, buraków, tatarki. W cieplejszych okolicach i w dobrej ziemi można też czasami siać dwurzędowy jęczmień.

W lipcu i sierpniu możemy siać już tylko mieszanki na paszę zieloną.

Przy zbiorach musimy po gradobiciach następujących przestrzegać zasad: U młodych zbóż rozwijają się dość szybko boczne pędy; na szybszy ich rozwój wpłynąć można przez skoszenie zbitych gradem głównych pędów, które można użyć na paszę zieloną. Po skoszeniu można ziemię zbronować i to tem silniej, im bardziej ziemia jest zbita gradem i deszczem.

Po gradobiciu, które przeszło tuż przed kwitnięciem zbóż lub też w czasie kwitnięcia, nie pozostaje nic innego, jak skosić wszystko na paszę a rolę na nowo uprawić, o ile nie była wsiana w nie koniczyna. Jęczmień późny można zostawić, względnie ostrożnie skosić i zbronować, jak to wyżej pisaliśmy.

Gradobicie po okwitnięciu mniej szkodzi, o ile większa część rośliny nie została wprost wtłoczoną w ziemię lub też o ile źdźbło nie zostało odłączone od korzeni. W tym ostatnim wypadku musimy rolę na nowo uprawić, zniszczone zaś zboże zużyć na nawóz zielony lub też na paszę. Zboże, któremu grad pozaginał choćby kilkakrotnie źdźbła, pozostawia się spokojnie w polu; w zbożu tem soki krążą ze znacznie wprawdzie mniejszą siłą, zawsze jednak jest ona tak silną, że zboże wydaje kłósia o średniej i małej wydajności. Z poszczególnymi gatunkami zniszczonymi przez grad należy postępować w następujący sposób:

Pszenicę wyrosłą dopiero do wysokości około 30 cm, z kłosem tkwiącym jeszcze pod ziemią, której źdźbła pozaginał grad tak, że kłos nie mógłby wydobyć się z pochwy, należy ostrożnie popod zagięciami sierpem pościnać. O ile kłósia znajdują się w niej już w miejscach zagiętych lub też nieco wyżej, wówczas można przez natychmiastowe zupełne skoszenie wpłynąć na utworzenie się pędów późniejszych, które wydać będą mogły słabe ziarno.

Żyto zniszczone gradem przed wypuszczeniem kłosów najlepiej skosić, ponieważ kłosy zawsze potem bardzo będą nędzne; pędy późniejsze rosną tak, jak jare. Żyto zbite gradem w czasie kwitnięcia niszczeje zupełnie tak, że należy je skosić, a ziemię na nowo uprawić; żyto zaś zbite po kwiecie można pozostawić w polu, chyba, że przeważna już część jego została zupełnie wbitą w ziemię.

Owies zbity gradem przed okwitnięciem można spokojnie zesiec, wyrośnie bowiem z powrotem. Owies zniszczony po okwitnięciu przepada zupełnie. O ile zasiano w nim jako międzyplon koniczynę, wówczas nie można pola uprawiać na nowo; owies zaś zniszczony najlepiej użyć na paszę. Co do koniczyny, to o ile nie została ona przez gradobicie zbytnio zbitą lub też zamuloną, należałoby dosiać do niej nowego jej nasienia lub też nasion z innych traw.

Bób, nawet bardzo zniszczony, może wydać jeszcze kwiat i owoce, natomiast inne strączkowe wydają nowe pędy tylko wówczas, jeśli są lekko tylko uszkodzone. Nowe tę pędy mogą kwitnąć i owocować.

Starsze buraki wypuszczają po gradobiciu nowe liście, jednak z uszczerbkiem dla rozwoju korzenia, młode natomiast roślinki buraków podorywa się i nadsadza.

Ziemniaki pozostawia się po gradobiciu w spokoju, o ile nie są tak stłuczone do szczętu, że należałoby na nowo rolę uprawić. Plon z tych pozostawionych ziemniaków będzie jednak nikły.

Łąki i pastwiska należy po gradobiciu natychmiast skosić, ponieważ zbite gradem rośliny drzewieją lub też giną.

Wiadomości bieżące.

Zwyczajne posiedzenie Komitetu G. T. G. odbędzie się we czwartek, dnia 17. lipca br., o godz. 3 popoł. Na porządku dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia odbytego w dniu 12 czerwca br.;

2) Zatwierdzenie uchwał Wydziału wykonawczego z dnia 14. czerwca br.;

3) Organizacya Naczelnego Wydziału Centralnych Towarzystw rolniczych w Warszawie — referent Witołd książę Czartoryski,

4) Sprawozdanie z pertraktacyi w sprawie połączenia się Towarzystwa Gospodarskiego z Towarzystwem Kółek rolniczych — ref. Dr. Henryk Pawlikowski;

5) Sprawozdanie Sekcyi hodowlanej — ref. Aleksander Dąmbski;

6) Przedłożenie memoryału do Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie uruchomienia gospodarstw rolniczych — ref. Bronisław Janowski,

7) Wnioski i interpelacye.

Prace konkursowe rolnicze. Z zapisów pozostających w rozporządzeniu Centralnego Towarzystwa rolniczego w Warszawie udzielone będą następujące nagrody za prace naukowe:

1) Z fundacyi im. Ignacego Budnego przyznana będzie nagroda w wysokości 5.000 Rb za najlepszą pracę z zakresu rolnictwa lub ekonomii rolnej, ogłoszoną drukiem w języku polskim w latach 1914—19. Nagroda powyższa może być rozdzieloną pomiędzy dwóch autorów, jeżeli żadna z prac nie zasłuży na wyjątkowe odznaczenie.

Autorowie, pragnący ubiegać się o nagrodę, winni swoje prace nadesłać do »Komisyi Legatów C. T. R.« najpóźniej do 15. lipca br.

2) Z fundacyi im. Ignacego Budnego ogłasza się konkurs na opracowanie naukowe tematu: »Traktory i pługi motorowe stosowane w rolnictwie krajów zachodnich«.

Za najlepsze opracowanie powyższego tematu przyznaną będzie jedna nagroda 5.000 Rb ewentualnie rozdzielona między dwóch autorów, jeżeli żadna z prac nie zasłuży na bezwzględne wyszczególnienie.

Prace konkursowe składać należy w »Komisyi Legatów« do dnia 1. czerwca 1920 r. w języku polskim, zarówno ogłoszone drukiem, jak w rękopisie (pisane na maszynie). Praca wyszczególnioną na konkursie, złożona w rękopisie, pozostaje własnością autora, z obowiązkiem ogłoszenia jej drukiem w przeciągu 3 miesięcy od czasu przyznania nagrody, przyczem jej wypłata nastąpić może po wręczeniu 3 egz. wydrukowanej pracy.

Szczegółów dotyczących opracowania podanego tematu zasięgnąć można w »Komisyi Legatów«.

3) Z funduszu żelaznego im. Zdzisława Pawła Czarnowskiego z Kątów przynaną zostanie nagroda w sumie 2.900 Rb za najlepszą pracę naukową z dziedziny teoryi i praktyki rolniczej, ogłoszoną drukiem w języku polskim w latach 1914—19.

Ubiegający się o nagrodę powinni nadesłać swoje prace do »Komisyi Legatów« najpóźniej do 15. lipca br.

W konkursie ad 1) i ad 3) uwzględnione być mogą również prace nadesłane przez instytucye naukowe oraz wydawnicze, ogłoszone przez nie drukiem a dotyczas nie nagrodzone.

Z obrad dzierżawców wschodnio-galicyjskich. Inicyatywie p. Karola Lewartowskiego zawdzięczyć należy zebranie dzierżawców, jakie odbyło się dnia 27. czerwca br. w sali posiedzeń Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, na które każdy prawie powiat przysłał swego delegata. Żałować jednak należy, że na posiedzeniu tem nie było przedstawiciela władz państwowych, dla którego przysłuchanie się obradom zebrania byłoby niezmiernie cennym drogowskazem i pouczeniem, co należy czynić, aby tych pracowników na roli ratować przed kompletną ruiną materyalną, zaś ziemie przez nich dzierżawione, a leżące dotychczas odłogiem, doprowadzić do jakiegokolwiek stanu zagospodarowania. Ze słów pierwszego referenta, p. Karola Lewartowskiego, dzierżawcy z Kuchajowa, którego gospodarstwo zostało przez Ukraińców doszczętnie zrabowane z inwentarzy i remanentów, dał się wyczuć tragizm położenia, spotęgowany jeszcze przez brak gotówki i jakiejkolwiek pomocy ze strony czynników, opiekujących się sprawami gospodarczemi, która umożliwiłaby rozpoczęcie na nowo tych syzyfowych zaiste prac, jakie co pewien czas podejmują rolnicy nasi, aby dzierżawione gospodarstwo ratować przed zupełnym upadkiem, a rodziny swoje, tak groźnie w bycie zachwiane — przed nędzą. To też nie dziwimy się już zbytnio, kiedy coraz częściej słyszymy z ust dzierżawców, że już nie mają z czem rozpocząć gospodarki, że trzeba będzie się wyzbyć dzierżawy, która przynosi jeno nieprzezwyciężone kłopoty, zgryzoty i ruinę materyalną. W wysiłkach i zabiegach prowadzonych przez czynniki rządowe widzimy na każdym kroku wielką niedostateczność środków, które nie stoją w żadnym stosunku z ogromem strat i szkód, jakie dzierżawcy wskutek wypadków wojennych, a zwłaszcza z powodu barbarzyństwa Ukraińców, cofających się przed zwycięzkim żołnierzem naszym, ponieśli. Dlatego też z wiarą w wydatniejszą pomoc i opiekę rządu naszego powinniśmy szukać przedewszystkiem ratunku między sobą, w stowarzyszeniu dzierżawców, które jeszcze nie istnieje na naszych ziemiach, ale którego potrzebę wszyscy odczuwamy, gdyż pod jego wpływem dojdziemy do wyrobienia obopólnej znajomości, solidarności, wzajemnej pomocy itp., a jako korporacya, ożywiona pragnieniem służenia dobrej sprawie ojczystej, możemy liczyć na troskliwszą opiekę i zajęcie się naszym smutnym losem.

Po przemówieniu p. Lewartowskiego zabrał głos p. Dr. Henryk Pawlikowski, sekretarz Towarzystwa Gospodarskiego, który w krótkich, zwięzłych zdaniach przedstawił przed oczami dzierżawców obraz prac podjętych przez rząd, a zmierzających

w najkrótszej drodze do przeprowadzenia wielkiej akcyi, mającej na celu udzielanie jak najszybszej pomocy zrujnowanemu rolnictwu na kresach. Cała akcya, zakrojona na bardzo szeroką miarę i doskonale pojęta przez organa fachowe, które ze specyalną sympatyą odnoszą się do naszych stron, znajduje się obecnie w stadyum końcowej organizacyi, do której powołane mają być czynniki obywatelskie. Na przeszkodzie do prowadzenia tych prac stały sprawy t kie, jak nierozstrzygnięta dotychczas reforma waluty polskiej, niemożność dostatecznego zabezpieczenia granic wschodnich i w. in., dzisiaj jednak możemy mieć już tę pewność, że i te pierwszorzędne sprawy pomyślnie dla kraju zostaną załatwione. Rząd, dokładnie informowany przez Towarzystwo Gospodarskie, liczy się z wielkiem zapotrzebowaniem kresów na inwentarz pociągowy, narzędzia rolnicze, materyały budowlane itp. i poczynił już zamówienia w tym kierunku. Zorganizowana również została wydatna pomoc dla rolników, mająca na celu przeprowadzenie prac żniwnych. Ze słów p. Henryka Pawlikowskiego, strzegącego z nadzwyczajnem oddaniem interesów rolniczych na terenie b. Galicyi wschodniej, powiało na słuchaczów otuchą i wiarą, że przecież, pracując u siebie i dla siebie, możemy spodziewać się pomocy, której gospodarstwa nasze tak potrzebują.

Przed zakończeniem posiedzenia inicyator zebrania postawił wniosek, motywujący niezbędność zawiązania »Chrześcijańskiego Związku dzierżawców na wschodnich kresach polskich« z siedzibą we Lwowie, który jednogłośnie uchwalono. Do ułożenia statutu zebranie wydelegowało pp.: Leona Korzennego z Brzozdowiec, Eugeniusza Seegera z Gajów koło Lwowa, Henryka Kintzego z Dawidowa, Adolfa Greisa z Rohaczyna i Karola Lewartowskiego z Kuchajowa. Walne Zebranie, na którem uchwalony zostanie statut Związku oraz przeprowadzenie wyboru delegatów do Warszawy, odbędzie się dnia 15. lipca br. w sali posiedzeń Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, o godz. 10-tej rano.

Projekt Rady do spraw hodowli koni. Przy Ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych ma być utworzona Rada do spraw hodowli koni, jako stały organ doradczy, w której skład wchodzić mają: delegowani urzędnicy państwowi Ministerstwa rolnictwa i D. P., Min. spraw wojskowych, Min. spraw wewnętrznych, dalej przedstawiciele zrzeszeń społecznych, a więc Centrali Towarzystw rolniczych, Związków hodowlanych, Związków Kółek rolniczych, Towarzystw wyścigów konnych, wreszcie poszczególni hodowcy, powołani w tym celu przez ministra rolnictwa i D. P. Razem w skład Rady wchodzić ma 31 członków, liczba będzie mogła być jednak powiększona, w miarę rozwoju związków hodowlanych. Liczbę przedstawicieli każdej z instytucyi powołanych ma ustalać minister rolnictwa i D. P. co trzy lata. Powołane instytucye delegować będą do Rady swoich przedstawicieli, wskazując zarazem zastępców dla każdego z nich.

Celem tej Rady ma być — wedle opracowanego projektu — dawanie inicyatywy, opracowywanie opinii i wniosków w sprawach organizacyi hodowli krajowej i jej kierunków wytycznych w poszczególnych; granicach; stosunku hodowli państwowej do prywatnej; stosunku hodowli krajowej do potrzeb obrony państwowej; budżetu stadnin państwowych; budżetu na cele hodowli krajowej (kredytów na zakup i premiowanie reproduktorów, subwencyi i premii dla hodowli prywatnej i jej zrzeszeń, prób wyścigowych, konkursów, wystaw i pokazów), rejestracyi i licencyonowania materyału budowlanego.

Posiedzenia Rady odbywać się mają dwa razy do roku w terminach przystosowanych do opracowania i przedstawienia budżetu stadnin państwowych i kredytów na cele hodowli krajowej. W innym czasie posiedzenia Rady będzie mógł zwoływać minister rolnictwa i D. P. na wniosek przewodniczącego Rady.

Przewodniczącego Rady zamianuje minister rolnictwa i D. P. z grona członków Rady. Rada ma powołać ze swego łona stałą komisyę, wybieraną w liczbie 5-ciu osób na przeciąg lat trzech.

Stała komisya będzie miała za zadanie: opracowanie wniosków i wszelkiego do nich materyału informacyjnego, przeznaczonego na posiedzenia Rady, reprezentowanie Rady i referowanie jej wniosków i opinii.

Komisya będzie obradować w miarę otrzymania materyałów na posiedzenie Rady i do poszczególnych prac członków Rady. Posiedzenie Rady i komisyi będą się odbywać w Ministerstwie rolnictwa i D. P. Protokoły Rady i komisyi ma prowadzić delegowany urzędnik referatu hodowli koni.

Powyższy projekt organizacyi Rady będzie przedmiotem obrad dnia 15. lipca br. w Warszawie w lokalu Zarządu stadnin państwowych, przy udziale delegatów zainteresowanych Towarzystw i instytucyi.

Narady w sprawie uprawy lnu odbyły się 1. kwietnia br. w Ministerstwie rolnictwa i dóbr państw. pod przewodnictwem szefa Sekcyi I-szej Min. rolnictwa i D. P. p. Leśniowskiego. Celem posiedzenia było określenie sposobów rozpowszechnienia uprawy lnu. Przymus, który istniał za czasów okupacyi, okazał się zupełnie nieodpowiedni, obniżał bowiem jakość wyprodukowanego lnu i obciążał państwowe organy administracyjne wykonywaniem kontroli. Pozostaje więc tylko dobrowolna uprawa lnu, która jednak jeśli ma odpowiedzieć potrzebom kraju, musi być prowadzona na wielkich plantacyach. Dostarczanie rolnikom płótna w zamian za odstawioną słomę lnianą, oznaczenie dostatecznie wysokiej ceny słomy lnianej, któraby uczyniła uprawę lnu równie rentowną, jak uprawa innych roślin, oraz umożliwienie rolnikom nabywania dobrego nasienia lnu po przystępnych cenach, oto — jak to zaznaczył Przewodniczący w zagajeniu — najważniejsze środki, zmierzające do rozpowszechnienia uprawy lnu, nad którymi należy się zastanowić.

Po dłuższej dyskusyi nad sprawą powyższą oświadczyła się większość zebranych przedewszystkiem za podwyższeniem ceny lnu o 10 Mk na 100 kg wysuszonej słomy lnianej, czyli z 30 Mk na 40 Mk *loco* kolejowa stacya nadawcza. Wobec tego Przewodniczący zwrócił się do przedstawiciela Ministerstwa przemysłu i handlu, aby tenże porozumiał się z Ministerstwem przemysłu i handlu w sprawie ustalenia ceny lnu na 40 Mk na 100 kg i zawiadomił o wyniku tej konferencyi Ministerstwo rolnictwa i D. P., oraz Biuro kooperacyi rolnej.

W sprawie centralnej organizacyi rolniczej. W dniu 14. czerwca br. odbyła się w Warszawie, na zaproszenie prezesa Centralnego Towarzystwa rolniczego, p. Maryana Kiniorskiego, konferencya w sprawie powołania do życia organu centralnego, mającego zastępować interesa wszystkich organizacyi rolniczych wobec rządu i Sejmu, w której wzięli udział przedstawiciele organizacyi rolniczych b. Królestwa Kongresowego, Wielkopolski, b. Galicyi, Litwy i Białorusi.

Z ramienia Gal. Towarzystwa Gospodarskiego wzięli udział w powyższej konferencyi Witołd książę Czartoryski i Dr. Henryk Pawlikowski. Po szczegółowem rozpatrzeniu referatu sekretarza prezydyum C. T. R. Henryka Wąsowicza, zebrani postanowili utworzyć Naczelny Wydział Centralnych Towarzystw rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej, z siedzibą w Warszawie, w charakterze stałego organu zastępstwa interesów: Centralnego Towarzystwa rolniczego w Warszawie, Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w Poznaniu, Towarzystwa rolniczego w Krakowie, Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie i Towarzystwa rolniczego w Wilnie.

Naczelny Wydział Centralnych Towarzystw rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej składać się będzie z prezesa C. T. R., jako przewodniczącego i członków po pięciu z każdej reprezentowanej w nim organizacyi. Delegaci ci wybiorą z pośród siebie zastępcę przewodniczącego i sekretarza, jako też Wydział wykonawczy, złożony z pięciu członków, po jednym delegacie z każdej organizacyi.

Zadaniem Naczelnego Wydziału Centralnych Towarzystw Rzeczypospolitej Polskiej ma być prowadzenie ogólnej polityki agrarnej, w szczególności zaś sprawy przeprowadzenia reformy agrarnej, kolonizacyi, reform kulturno-technicznych, sprawy wiedzy rolniczej, polityki aprowizacyjnej, celnej, taryfowo-komunikacyjnej, odbudowy rolnictwa, wyjednywanie pomocy dla podniesienia produkcyi rolnej, wreszcie zapewnienia środków dla działalności organizacyi rolniczych.

Koszta połączone z prowadzeniem agend Naczelnego Wydziału Centralych Towarzystw rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej pokrywać będą reprezentowane w nim organizacye.

Z obrad Kół Ziemian. Ubiegłego tygodnia odbywały się we Lwowie kilkudniowe obrady Kół Ziemian na temat bieżących potrzeb rolniczych. W sprawie tej przedstawił Dr. Henryk Pawlikowski szczegółowy referat, w końcu którego, formułując wyniki dyskusyi, wyraził przekonanie, iż naczelnem zadaniem, zarówno narodowem jak gospodarczem, które obecnie przed nami staje, jest ujęcie i zorganizowanie sił rolnictwa, celem utrwalenia naszego stanowiska na rubieżach, oraz wywalczenia rolnictwu na-

leżytej opieki zarówno przy uruchomieniu jak odbudowie i kontynuowaniu gospodarstwa rolnego

W tym celu, zdaniem referenta, należy:

1) Poczynić wysiłki celem jak najrychlejszego odbudowania organizacyi rolniczych, przyczem wskaźnikiem być tu powinnno nietylko formalne odnowienie organizacyi, lecz przepojenie jej aktualnymi pracami tak, iżby stała się ona istotnym centrum potrzeb, dążności i prac rolniczych. Dotyczy to zarówno Towarzystwa Gospodarskiego, jak Kół Ziemiańskich, jak wreszcie Kółek rolniczych, jednem słowem wszystkich ognisk, w których dotychczas skupiało się organizacyjne, gospodarcze i ideowe życie rolnicze.

2) Przedsięwziąć starania w kierunku uruchomienia, odbudowy względnie tworzenia przedsiębiorstw gospodarczych, obliczonych na zaspakajanie potrzeb rolnictwa i rolników. Dotyczy to w pierwszej linii kooperatyw handlowo rolniczych, składnic i sklepów Kółek rolniczych. Zważywszy, że oparte na zasadzie kooperacyi organizacye handlowe rolnictwa powołane być mają w myśl intencyi rządu Rzeczpospolitej, co do stania się ośrodkami akcyi, zdążającej do uruchomienia i odbudowy gospodarki rolnej, należy mieć na względzie, iż dotyczące wysiłki mieć będą bezpośrednie, praktyczne znaczenie i korzyści.

3) Wreszcie zwrócić należy uwagę na podnoszenie poziomu umysłowego rolników i to zarówno poziomu ogólnego, jak specyalnie w zakresie wiedzy rolniczej. W tym kierunku jako środki traktować należy rozpowszechnianie prasy zawodowej (*Rolnik*, *Przewodnik Kółek rolniczych*), urządzanie kursów, wykładów, pokazów, wycieczek itd.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki producentów nasion „Granum" we Lwowie odbędzie się w poniedziałek, dnia 14. lipca 1919, o godz 11. rano, w lokalu Towarzystwa Gospodarczego, ul. Kopernika l. 20, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi;

2) Wniosek Rady Nadzorczej co do rozwiązania dotychczasowej Spółki w celu zawiązania Towarzystwa akcyjnego hodowców nasion pod nazwą „Granum" w Warszawie.

Wykaz panujących w byłym zaborze austryackim (Galicya) zaraźliwych chorób zwierzęcych w czasie od 16. do 26. czerwca 1919.

Szelestnica: w powiecie Brzesko i Jasło (po 1 gminie).

Nosacizna: w powiecie Dąbrowa (w 2 gminach), Przemyśl (w 2 gminach).

Otręt koni: w powiecie Dąbrowa (w 1 gminie).

Świerzb koni: w powiecie Brzesko (w 4 gminach), Cieszanów (w 22 gminach), Dąbrowa (w 5 gminach), Gródek (w 6 gminach), Grybów (w 2 gminach), Kolbuszowa (w 9 gminach), Kraków (w 2 gminach), Krosno (w 1 gminie), Mielec (w 2 gminach), Mościska (w 6 gminach), Lisko (w 3 gminach), Nowy Sącz (w 6 gminach), Nowy Targ (w 2 gminach), Oświęcim (w 1 gminie), Przeworsk (w 7 gminach), Podgórze (w 1 gminie), Rawa ruska (w 11 gminach), Rzeszów (w 4 gminach), Sanok (w 7 gminach), Strzyżów (w 5 gminach), Tarnobrzeg (w 12 gminach), Tarnów (w 4 gminach), Wadowice (w 4 gminach), Wieliczka (w 7 gminach), Żywiec (w 1 gminie).

Wścieklizna: w powiecie Ropczyce (w 1 gminie).

Różyca świń: w powiecie Kolbuszowa i Krosno (po 1 gminie).

Informacye w sprawach hodowlanych. Biuro hodowlane Towarzystwa Gospodarskiego zawiadamia nas, że subwencye przyznane w r. 1918 przez Namiestnictwo K. U. O. na zakładanie obór, chlewni itp. nie będą, wobec zmienionych warunków, wypłacane. Forma przyszłej odbudowy hodowli obecnie nie da się ustalić. Odnośne projekta, wypracowane na podstawie poprzednich wskazówek i porozumień, odeszły do Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych. W najbliższym czasie mają się tamże odbyć narady łącznie z delegatami wszystkich Towarzystw rolniczych, celem ustalenia wspólnego programu i planu odbudowy zniszczoych gospodarstw. Na razie zwracamy uwagę na konieczność ochrony pozostałych buhaji tak będących własnością hodowców, jak też Towarzystwa Gospodarskiego.

Ponieważ buhaje subwencyjne nie będą nadal dostarczane, obowiązani więc będą w przyszłości tak właściciele większych obór, jak też gminy utrzymywać własne rozpłodniki. Jedynie w miesiącach najbliższych, o ile stosunki się odpowiednio ułożą, Biuro hodowlane Tow. Gosp. będzie mogło dostarczyć buhaji dla niewielu stacyi w tych gminach, które skutkiem bezrządu, trwającego przez 8 miesięcy, większemu uległy zniszczeniu.

Wobec tego, iż z jednej strony Biuro hodowlane gotowe jest pośredniczyć w zakupnie potrzebnych buhaji, krów, jałownika, knurów i loszek, z drugiej zaś, iż dla swych kilkudziesięciu stacyi również będzie potrzebować buhaji i knurów, winni właściciele gospodarstw, którzy danych sztuk potrzebują, zgłaszać się do tegoż Biura, podając dokładnie swe imię, nazwisko, miejsce zamieszkania oraz ostatnią pocztę i stacyę koleji. Odnosi się to również do hodowców, mających do zbycia sztuki powyżej wymienione, którzy zatem powinni również przesyłać do Biura hodowlanego zgłoszenia, zawierające rodzaj, rasę, wiek, cenę itp. danej sztuki. Bubajki i knurki mogą być zgłaszane od 6 miesięcy w górę.

Co do akcyi sprowadzenia bydła z poza granic państwa, donosimy na razie, że jest ona w toku, zależy jednak od ułożenia się w najbliższym czasie stosunków politycznych.

Zwracamy również uwagę, że celem ochrony bydła hodowlanego, użytkowego oraz koni przed rekwizycyami, wydało Dowództwo W. P. »Wschód« cały szereg rozkazów. Należy więc w razie jakich nieformalności, nadużyć itp. zwracać się do miejscowych komend i stacyi etapowych, z powołaniem na odnośne rozkazy.

Wreszcie zawiadamiamy, że dla ustalenia szkód, jakie poniosło Towarzystwo Gospodarskie w inwentarzu, oraz dla zestawienia odnośnych dat i szczegółów, celem przedłożenia ich w przyszłości komisyom dla odszkodowań wojennych, obowiązani są hodowcy, utrzymujący w ostatnich latach (od 1915 do 1919 r.) buhaje i knury na stacyach (o ile tego nie zrobili), nadesłać Biuru hodowlanemu Tow. Gosp. jak najprędzej sprawozdania co się z daną sztuką stało, czy jest i w jakim stanie, czy też została zabrana lub sprzedana. W tym ostatnim wypadku relacya powinna zawierać:

1) dokładną datę zabrania, sprzedaży itp. danej sztuki;

2) przez kogo zabrana lub komu sprzedana;

3) wysokość kwoty uzyskanej przy zabraniu lub sprzedaży;

4) wagę żywą w przybliżeniu lub wartość danej sztuki w dniu zabrania;

5) imiona, nazwiska i miejsce zamieszkania świadków obecnych przy zabraniu, sprzedaży itp.

O ile który z hodowców, szczególniej z powiatów wschodnich, utrzymujących w 1914 r. buhaje i krowy Tow. Gosp. dotychczas sprawozdania nie nadesłał, prosimy analogicznie postąpić jak powyżej.

Należytości za oględziny zwierząt na stacyach kolejowych. Gal. Namiestnictwo zawiadamia, że z należytości ściągniętych od stron za oględziny zwierząt w ciągu miesiąca pobierać się będzie jak dotychczas 5% od całego dochodu jako wynagrodzenie dla urzędników kolejowych za manipulacyę i użycie druków (konsygnacyi), od pozostałej reszty zaś na rzecz skarbu państwa:

1) 10% przy dochodzie ponad 100 do 200 K,
2) 25% „ „ „ 200 „ 500 „
3) 50% „ „ „ 500 K.

Od dochodów za oględziny zwierząt miesięcznie do 100 K włącznie nie bedzie ściągana żadna należytość na rzecz skarbu państwa z wyjątkiem 5% wynagrodzenia dla urzędników kolejowych.

Należytości za oględziny zwierząt po potrąceniu 5% wynagrodzenia dla urzędników kolejowych tudzież ewentualnie należytości przypadające na rzecz skarbu państwa, wypłacaną będzie i nadal w sposób dotychczasowy (okólnik Namiestnictwa z 29. czerwca 1910 L. XVII 5743/23/28) organom wykonującym oględziny ze skarbu państwa, po sprawdzeniu miesięcznych rachunków, przez Departament rachunkowy Namiestnictwa.

Należytości pobrane za dojazd będą wypłacały urzędy stacyjne w całości wprost organom wykonującym oględziny przy końcu każdego miesiąca bez jakichkolwiek potrąceń.

Organa weterynaryjne ustanowione do wykonywania oględzin zwierząt i mięsa w stacyach kolejowych mają dbać o to, aby pod żadnym pozorem załadowanie lub wyładowanie zwierząt lub mięsa, zwłaszcza dla wojska, nie doznało zwłoki z ich winy. W tym celu organ ustanowiony do wykonywania oględzin ma zawsze w razie przeszkody zawiadomić dość wcześnie o tem swego zastępcę. Celem uniknięcia zwłoki mogą lekarze weterynaryjni, służący we wojsku jako zastępcy, wykonać oględziny za wynagrodzeniem przypadającem lekarzom weterynaryjnym cywilnym, jednak pod warunkiem, że zastosują się ściśle do przepisów obowiązujących w tym względzie.

Organ weterynaryjny, ustanowiony do wykonywania oględzin, powinien zatem w danym razie zaznajomić dokładnie lekarza weterynaryjnego wojskowego ze sposobem wykonania tej czynności i każdocześnie obowiązującymi przepisami.

Uwagi powyższe uzupełniamy tem nadmienieniem, że należytości powyższe wynoszą:

A) W stacyach wymienionych w ustępie drugim, punkt 1) obwieszczenia z 29. czerwca 1910:

a) za zwierzęta większe: konie, osły, muły, muło-osły, bydło rogate, bawoły od 1 do 5 sztuk 10 K, za każdą dalszą sztukę po 2 K;

b) za cielęta ssące, owce i kozy od 1 do 5 sztuk 5 K, za każdą dalszą sztukę po 1 K;

c) za świnie: 1) użytkowe i hodowlane od 1 do 10 sztuk 4 K, za każdą dalszą sztukę po 50 groszy, 2) rzeźne od 1 do 10 sztuk 10 K, za każdą dalszą sztukę po 50 groszy.

Za osseski, towarzyszące matkom, nie będzie pobierana żadna należytość za oględziny.

W stacyach, do których dojazd lekarza weterynaryjnego jest potrzebny, ma wysyłający, względnie odbiorca, oprócz należytości za oględziny, uiścić także ustanowioną przez Starostwo (Magistrat miasta Lwowa, względnie Krakowa) należytość za przyjazd i powrót lekarza weterynaryjnego do stacyi i ze stacyi, ewentualnie także należytość za bilet kolejowy II. klasy tam i napowrót.

B) W stacyach pod A) niewymienionych pobierane będą również należytości wyżej podane; o ileby one nie pokryły normalnych kosztów komisyjnych, obowiązaną jest strona uiścić koszta komisyjne.

Koszta dojazdów, względnie koszta komisyjne lekarzy weterynaryjnych, o których mowa pod A) i B), mają być w razie równoczesnego wykonywania oględzin większej ilości transportów zwierząt rozdzielone na poszczególnych nadawców, względnie odbiorców.

Zarządzenia te wchodzą w wykonanie z dniem 1 lipca br.

W sprawie kwalifikowania nasion. Wedle rozporządzenia Ministerstwa rolnictwa i D. P. sprzedaż zbóż nasiennych odbywać się będzie w bieżącym sezonie gospodarczym na warunkach następujących:

1) Zboże nasienne dzieli się na:

a) oryginalne, tj. wyprodukowane drogą hodowli rodowodowej;

b) pierwszego odsiewu po nasieniu oryginalnem:

c) dalszych odsiewów i wogóle doborowej jakości siewnej, choć bez dokładnego oznaczenia odmiany czy pochodzenia.

2) O przydziale zgłoszonego nasienia do jednej z powyższych kategoryi orzekają komisye nasienne, dla wschodniej części Galicyi Komisya oceny nasion do siewu Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, na podstawie badań plonu na pniu i po wymłóceniu.

3) Cena zbóż nasiennych ma wynosić:

a) kategoryi pierwszej dowolna, t. zn. zależnie od wycenienia przez hodowce;

b) kategoryi drugiej do 75% ponad cenę kontyngentową;

c) kategoryi trzeciej do 50% ponad cenę kontyngentową

4) Producenci nasion siewnych mogą wyprodukowane nasiona sprzedawać po powyższych cenach na rachunek wyznaczonego im kontyngentu. O ile sprzedadzą ich więcej, tj. ponad kontyngent, przysługiwać im będzie prawo zakupna na własny użytek całej tej nadwyżki po cenach kontyngentowych.

5) Gospodarstwa nasienne mogą liczyć przed innemi gospodarstwami na przydział węgla dla celów młocki oraz przydział nawozów pomocniczych.

Producenci nasion zbóż gospodarujący na terenie działalności Towarzystwa Gospodarskiego, pragnący korzystać z tych udogodnień i możności sprzedaży nasienia po wyższej nad kontyngentową cenie, winni natychmiast zgłosić się do Komisyi nasiennej Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, z żądaniem wysłania delegata tejże dla przeprowadzenia na miejscu potrzebnych badań, nadsyłając równocześnie jako zaliczkę na koszta tychże 200 K. W zgłoszeniu należy podać: nazwisko producenta, miejscowość, stacya kolei, obszar majątku oraz rozmiary kultury, mającej być zakwalifikowaną, wreszcie nazwę danego gatunku i odmiany.

Rozporządzenia władz.

Rozporządzenie Ministra rolnictwa i dóbr państw. w przedmiocie organizacyi odbudowy rolnictwa i pomocy rolnej. § 1. Stosownie do rozporządzenia Rady ministrów z dnia 22. marca 1919, Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych podejmuje akcyę odbudowy rolnictwa i pomocy rolnej, mającą na celu współdziałanie w podniesieniu wytwórczości rolnej w państwie, oraz udzielanie pomocy najbardziej zniszczonym gospodarstwom rolnym przez dostarczenie potrzebnych nasion, narzędzi, inwentarzy i t. p.

§ 2. Dla uskutecznienia powyższych zadań Ministerswo rolnictwa i dóbr państwowych prowadzi szczegółowe badania potrzeb rolnych w kraju i tworzy w tym celu odpowiednie okręgi-obwody, powierzając je opiece wyznaczonych do tego inspektorów rolnictwa.

§ 3. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państw. opiera swoją działalność na miejscowych organizacyach gospodarczo-społecznych, powołując do życia przy ich pomocy komitety pomocy rolnej (gminne i powiatowe).

§ 4. Gminny komitet pomocy rolnej składa się z 5 osób, wybranych za wzajemnem porozumieniem przez Rady gminne i miejscowe organizacye gospodarcze, oraz przedstawicieli zainteresowanej ludności. Wybór członków komitetu i pracę jego odbywają się pod kontrolą przedstawiciela Ministerstwa rolnictwa i dóbr państw., który udziela komitetowi wskazówek co do zakresu i sposobu jego działalności, oraz roztacza nad tą działalnością opiekę rządową.

Do udziału w pracach komitet ma prawo zapraszać według swego uznania inne osoby z głosem doradczym.

§ 5. Komitet powiatowy pomocy rolnej tworzą dwaj przedstawiciele sejmików powiatowych, dwaj delegaci miejscowych instytucyi gospodarczych oraz przedstawiciele komitetów gminnych po jednym z każdej gminy. Komitet powołuje z pośród siebie 5 osób, którym powierza załatwienie spraw w zakresie działania komitetu. Komisarz powiatowy lub jego przedstawiciel i inspektor rolnictwa wchodzą z urzędu w skład komitetu powiatowego.

§ 6. Komitet powiatowy pomocy rolnej urzęduje jako ciało doradcze pod kontrolą przedstawiciela Ministerstwa rolnictwa i dóbr państw., który roztacza nad działalnością komitetu opiekę rządową.

§ 7. Do zakresu pracy komitetu gminnego pomocy rolnej należy:

a) zbieranie szczegółowych wiadomości o potrzebach miejscowej ludności rolniczej, dotyczących zasiewów wiosennych i ozimych;

b) określanie istotnych niezbędnych potrzeb co do nasion i inwentarzy żywych i martwych gospodarstw małorolnych i większej posiadłości;

c) czuwanie nad prawidłowem dostarczaniem udzielonych produktów i inwentarzy;

d) zorganizowanie dostawy i remontu inwentarza niezbędnego dla zniszczonych gospodarstw;

e) udzielanie instrukcyi i wskazówek z zakresu gospodarstwa rolnego

§ 8. Komitety powiatowe:

a) utrzymują stały kontakt i kierują pracami komitetów gminnych w celu zbierania niezbędnych danych statystycznych oraz informacyi o stanie dokonanych prac;

b) przeprowadzają repartycyę inwentarza i nasion oraz kontrolę nad ich zużytkowaniem;

c) na podstawie uzyskanych materyałów wydają opinię, opracowują wnioski w przedmiocie przyznawania ulg przy podziale nasion i inwentarzy i wraz ze źródłowem uzasadnieniem przedstawiają je za pośrednictwem miejscowego inspektora rolnego do uznania Ministerstwu rolnictwa i dóbr państwowych.

§ 9. Dla przeprowadzenia sprzedaży, repartycyi oraz rozrachunków dla inwentarzy, nasion i innych materyałów, dostarczonych przez siebie, Ministerstwo roln. i dóbr państw. korzysta z pomocy instytucyi społecznych,

kooperatyw, syndykatów, Kółek rolniczych, hurtowni R. G. O. stosownie do porozumienia z niemi.

Minister rolnictwa i dóbr państwowych: *Jantcki.*

Warszawa, dnia 15. kwietnia 1919. r.

Rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie utworzenia Instytutu torfowego. Art. I. Przy Ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych zostaje utworzony Instytut torfowy.

Art. 2. Zadaniem Instytutu torfowego jest: a) badanie i inwentaryzacya gruntów torfowych, nadających się do eksploatacyi rolniczej lub technicznej, a zwłaszcza opałowej. w celu umożliwienia prawidłowego zużytkowania torfowisk; b) opracowanie zasad eksploatacyi rolniczej i technicznej torfowisk oraz popularyzacya zasad tej eksploatacyi.

Art. 3. Instytut torfowy zakłada dla celów powyższych pracownie, stacye i pola doświadczalne, urządza kursy i odczyty i ogłasza prace poświęcone sprawie należytej eksploatacyi torfowisk.

Art. 4. Na czele Instytutu torfowego stoi dyrektor Instytutu, kieruje biegiem jego prac i jest za nie odpowiedzialny przed ministrem rolnictwa i dóbr państwowych.

Art. 5. Pod kierunkiem dyrektora czynni są w potrzebnej liczbie urzędnicy techniczni i pomocniczy.

Art. 6. Wszystkich urzędników Instytutu, oprócz kategoryi X. i XI., mianuje minister rolnictwa i dóbr państwowych, urzędników zaś kategoryi X. i XI. oraz służbę mianuje dyrektor Instytutu stosownie do przepisów o urzędnikach państwowych

Art. 7. Przy Instytucie torfowym czynną jest Rada składająca się: 1) z kierowników samodzielnych stacyi doświadczalnych; 2) z osób delegowanych przez ministra rolnictwa i dóbr państwowych; 3) delegata Ministerstwa robót publicznych; 4) delegata Ministerstwa przemysłu i handlu; 5) delegata od Senatu Politechniki warszawskiej; 6) delegata od Towarzystw rolniczych

Art. 8. Rada Instytutu powołana jest do wypowiadania doradczych opinii fachowych w sprawach wchodzących w zakres działalności Instytutu, a to zarówno w zakresie prac dokonanych, jak też planu dalszego ich rozwoju. Rada odbywa posiedzenia w miarę potrzeby. Regulamin Rady Instytutu zatwierdza minister rolnictwa i dóbr państwowych na wniosek dyrektora Instytutu.

Art. 9. Przepisy wykonawcze oraz szczegółowe instrukcye wyda minister rolnictwa i dóbr państwowych. (*Monitor* Nr 84 z 12/IV. 1919).

Rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie utworzenia państwowego Urzędu melioracyi rolnych.

Art. 1. Przy Ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych zostaje utworzony państwowy Urząd melioracyi rolnych.

Art. 2. Do zakresu działania państwowego Urzędu melioracyi rolnych należy: 1. Inicyowanie, badanie, opracowywanie projektów i wykonywanie robót, mających na celu: a) odwodnianie, nawodnianie gruntów (wraz z urządzeniami pomocniczemi, niezbędnemi dla uzyskania należytego odpływu, z wyłączeniem robót, mających na celu regulacyę rzek); b) zużytkowanie ścieków ze zbiorowisk ludzkich i fabryk; c) urządzanie gospodarstw rybnych; d) zaopatrywanie w wodę gmin wiejskich, wsi i osad zapomocą najprostszych urządzeń hydrotechnicznych; e) wznoszenie budowli wodnych, związanych z melioracyami wymienionemi w punkcie 1 a, b, c, d. 2. Sprawowanie kontroli nad robotami melioracyjnemi wymienionemi w punkcie 1 a, b. c i d, wykonywanemi przez biura i osoby prywatne. 3. Udzielanie wszelkiej pomocy technicznej przy operacyach agrarnych, jak komasacyi, parcelacyi gruntów i t. p. 4. Piecza nad melioracyami rolnemi już wykonanemi 5. Nadzór nad przestrzeganiem ustaw oraz przepisów, melioracyi rolnych dotyczących. 6. Prowadzenie ksiąg wodnych.

Art. 3. Państwowy Urząd melioracyi rolnych stanowią: Naczelnik urzędu, inżynierowie melioracyi i ziemscy i personal pomocniczy techniczny i biurowy.

Art. 4. Naczelnik państwowego Urzędu melioracyi rolnych, inżynier, kieruje biegiem spraw powierzonego sobie Urzędu oraz sprawuje nadzór nad działalnością wszystkich pracowników Urzędu przy pomocy kierowników poszczególnych działów (inżynierów) i ma sobie przydaną potrzebną liczbę inżynierów melioracyjnych i ziemskich, techników i biuralistów oraz kancelaryę. Naczelnik państwowego Urzędu melioracyi rolnych jest za czynności Urzędu odpowiedzialny przed ministrem rolnictwa i dóbr państwowych.

Art. 5. Inżynierowie melioracyjni pełnią czynności należące do zakresu działania Urzędu i kierują wykonywaniem prac technicznych przy pomocy techników oraz personalu biurowego i mogą mieć sobie poruczone wykonywanie czynności, stosownie do niniejszego rozporządzenia, przekazanych inżynierom rolnym.

Art. 6. Inżynierowie ziemscy urzędują przy głównej komisyi ziemskiej oraz komisyach ziemskich okręgowych. Do zakresu działania inżynierów ziemskich należą: 1) pomoc techniczna przy melioracyi na gruntach, objętych przez pracę urzędów ziemskich; 2) dozór nad przestrzeganiem ustaw i przepisów, dotyczących melioracyi; 3) piecza nad melioracyami już wykonanemi, oraz 4) wszelkie czynności z powyższem związane a włożone na inżynierów ziemskich przez ustawy lub rozporządzenia władzy.

Art. 7. Inżynierowie ziemscy biorą w miarę potrzeby udział w posiedzeniach komisyi ziemskich i w sprawach dotyczących melioracyi mają głos stanowczy.

Art. 8. Inżynierowie ziemscy pełnią przy komisyach ziemskich czynności referentów melioracyjnych i w tym charakterze pozostają w zależności służbowej od prezesów komisyi, podlegając w sprawach technicznych kierownictwu naczelnika państwowego Urzędu melioracyi rolnych.

Art. 9. Pracowników państwowego Urzędu melioracyi rolnych do IX-ej włącznie kategoryi mianuje minister rolnictwa i dóbr państwowych. Pracowników X-ej i XI-ej kategoryi oraz służbę niższą mianuje naczelnik Urzędu, stosownie do właściwego mu zakresu działania i przepisśw o urzędach państwowych.

Art 10. Rorporządzenia wykonawcze oraz szczegółowe instrukcye dla państwowego Urzędu melioracyi rolnych wyda Minister rolnictwa i dóbr państwowych. (*Monitor* Nr 89a z 18. IV. 1919).

Rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie organizacyi państwowego Instytutu meteorologicznego. Przy Ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych zostaje utworzony państwowy Instytut meteorologiczny dla prowadzenia spostrzeżeń i badań meteorologicznych w państwie polskiem oraz organizacyi i zawiadywania służbą pogody na potrzeby rolnictwa, lotnictwa, zwłaszcza wojskowego, i komunikacyi lądowej i wodnej. Instytut otwiera w miarę potrzeby stacye meteorologiczne w różnych miejscowościach państwa. Przy Instytucie czynną jest Rada, składająca się z osób delegowanych przez odnośnych ministrów, Towarzystwo naukowe w Warszawie, Akademię Umiejętności w Krakowie, Towarzystwo naukowe w Poznaniu, Politechniki w Warszawie i Lwowie oraz jednego przedstawiciela Towarzystw rolniczych. Rada Instytutu powołana jest do wypowiadania opinii naukowych w sprawach meteorologii, dotyczących zarówno wyników prac dokonanych, jak też planu dalszego rozwoju prac Instytutu oraz we wszelkich sprawach przekazywanych jej przez właściwe władze państwowe do opinii fachowej. Instytut państwowy otrzymuje bezpośrednio wszelkie dane meteorologiczne, prowadzone w państwie przez jakąkolwiek instytucyę urzędową i społeczną lub osoby prywatne. (*Monitor* Nr 98 z 2. V. 1919).

Ustawa w przedmiocie dzierżawy łąk i sprzedaży pasz (przyjęta jednomyślnie przez Sejm w d. 18. czerwca 1919). Art. 1. Dzierżawa łąk i gruntów, obsianych koniczyną lub trawą, oraz sprzedaż koniczyny i wszelkiego rodzaju traw są dozwolone tylko na rzecz posiadaczy bydła i koni oraz wojskowości, zarządów gminnych, in-

stutucji społecznych i przedsiębiorstw przemysłowych, posiadających siły pociągowe, bydło opasowe i mleczne dla ich rzeczywistej potrzeby. Odsprzedaż traw i koniczyn na pniu z gruntów wydzierżawionych od ich właścicieli lub posiadaczy jest wzbroniona i podlega karze, (art. 3). Sprzedaż wyżej wymienionych pasz na targach nie ulega żadnemu ograniczeniu z wyjątkiem przepisów ustawy o lichwie.

Art. 2. W razie braku dobrowolnej ugody między stronami z powodu wygórowanej ceny dzierżawnej lub sprzedażnej, ustanowi ją na żądanie oddzierżawiającego lub kupującego, po wysłuchaniu interesowanych, odnośne Starostwo względnie Urząd powiatowy.

Art. 3. Umowy przeciwne tym przepisom są nieważne, a zawierane po wejściu w życie tej ustawy stanowią przekroczenie, karane w drodze sądowej grzywną do 5.000 marek lub 7.500 koron, ewentualnie aresztem do 6 miesięcy.

Art. 4. Ustawa ta będzie mieć zastosowanie w tych częściach państwa, które oznaczy minister rolnictwa.

Art. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 6. Wykonanie tej ustawy powierza się ministrowi spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem rolnictwa i dóbr państwowych.

Zajęcie na rzecz wojska paszy, ściółki i jarzyny twardej Rozporządzeniem ministeryalnem z 22. maja b. r. (*Monitor* Nr 117) zarządzono zajęcie na rzecz wojska paszy i twardej jarzyny, pochodzących ze zbioru roku gosp. 1918/1919 względnie z lat poprzednich.

W szczególności ulegają zajęciu: pasza treściwa: owies, jęczmień, nasiona łubinu, seradeli i peluszki oraz poślad wszelkiego rodzaju;

pasza objętościowa: siano łąkowe, siano z koniczyny, lucerny i seradeli;

twarda jarzyna to jest: fasola wszelkiego rodzaju, groch, soczewica, proso, hreczka (tatarka), krupy jęczmienne, jagły i kasza hreczana.

Wszelkie inne gatunki produktów rolnych wolne są od ogólnego zajęcia na rzecz wojska.

Słoma nie ulega ogólnemu obowiązkowi przymusowej odstawy i będzie żądana tylko wyjątkowo.

Równocześnie ustanowiono następujące ceny zajętych produktów:

Owies	130	Mk polskich	wzgl.	195	K.
Jęczmień	130	„	„	195	„
Seradela	60	„	„	90	„
Peluszka	100	„	„	150	„
Łubin	60	„	„	90	„
Siano łąkowe	50	„	„	75	„
Siano z koniczyny, lucerny i seradeli	60	„	„	90	„
Słoma	30	„	„	45	„
Fasola	150	„	„	225	„
Groch	125	„	„	187·50	„
Proso	150	„	„	225	„
Hreczka	150	„	„	225	„
Soczewica	110	„	„	145	„
Krupy jęczmienne	180	„	„	270	„
Jagły	180	„	„	270	„
Kasza hreczana	180	„	„	270	„

Poślad według oceny, nie więcej jednak niż połowę należytości za ziarno, to jest za poślad owsa i jęczmienia nie więcej niż 75 marek (112·50 K), za poślad żyta nie więcej niż 75 marek (112·50 K), za poślad pszenicy nie więcej niż 85 marek (127·50 K).

Ceny powyższe ustalone zostały za produkt przeciętnie czysty. Za produkt nieczysty lub pośledniejszego gatunku przysługuje organowi odbiorczemu prawo odpowiedniego potrącenia.

Cenami powyższemi objęte jest już wynagrodzenie za dostawę.

O ile władze administracyjne inaczej nie zarządzą, zajęty produkt winien być dostawiony do magazynów, do których odstawiono zboże dla Urzędu zbożowego.

Termin dostawy zapasów posiadanych przez producentów (rolników) podany będzie przez władze administracyjne; może on być również oznaczony przez organa (oddziały) wojskowe, któreby celem kontrolowania posiadanych zapasów przydzielone zostały organom administracyjnym.

Nieproducenci winni zapasy, których nie potrzebują bezwzględnie do wyżywienia siebie i swych członków rodziny (z którymi pozostają we wspólności domowej) względnie dla własnego inwentarza na czas po dzień 15. sierpnia 1919 — zgłosić w Urzędzie gminnym (magistracie), a w miastach podzielonych na komisaryaty — w komisaryatach.

Zapłata za dostarczony produkt do magazynu uskuteczniana będzie natychmiast przy odstawie do magazynu.

Na pokrycie własnego zapotrzebowania mogą producenci (rolnicy) i hodowcy zatrzymać:

Na każdego ogiera i stadnika po 10 funtów ziarna na dzień, to jest na czas od 15. maja do 15. sierpnia 1919 r. 900 funtów = 360 kg.

Na każdego knura po 3 funty ziarna na dzień, co za powyższy czas wynosi 270 funtów = 108 kg

Dla źrebiąt i cieląt do pół roku po funcie dziennie, czyli na powyższy czas po 60 funtów = 28 kg.

Dla trzody chlewnej opasanej po 1 i pół funta, to jest po 135 funtów = 54 kg na sztukę paszy treściwej jakiegobądź rodzaju.

Jeżeli obora mleczna nie rozporządza pastwiskami, to na każdą sztukę pozostawia się paszy treściwej jakiegokolwiekbądź rodzaju po 2 i pół funta dziennie, czyli na każdą sztukę po 225 funtów = 90 kg.

W gospodarstwach mogących korzystać z pastwiska wolno zatrzymać siana na dorosłą sztukę bydła rogatego po 5 funtów na dzień, to jest po 450 funtów = 180 kg.

W gospodarstwach nie mogących korzystać z pastwisk, wolno zatrzymać podwójną ilość siana, t. j. po 900 funtów = 360 kg na dorosłą sztukę bydła rogatego.

W razie zażądania słomy uwzględniane będzie zawsze konieczne zapotrzebowanie posiadacza.

Zgłoszone przez nieproducentów zapasy paszy treściwej i objętościowej oraz jarzyny twardej będą przez Ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa i aprowizacyi rozdzielone między administracyę wojskową i cywilną konsumcyę.

Wszelkie przekroczenia niniejszego rozporządzenia karane będą aresztem do jednego roku lub grzywną do 100.000 Mk (względnie 150.000 K), a nadto konfiskatą odnośnego produktu.

Wieści z prowincyi

Z powiatu kałuskiego.

Powiat kałuski został wyswobodzony przez wojska polskie w dniach 24., 25 i 26. maja. Cofające się oddziały wojsk ruskich pod dowództwem oficerów rabowały ludność polską, a specyalnie obszary dworskie, w barbarzyński sposób, przewyższając o wiele w swem bestyalstwie najdziksze bandy Czerkiesów i Tatarów, które w czasach inwazyi rosyjskiej dały się w powiecie poznać. Ze strony władz wojskowych ruskich był wydany rozkaz ogołocenia obszarów dworskich z koni, bydła i artykułów żywności. To też stan gospodarstwa na obszarach dworskich przedstawia się opłakanie, gorzej niż w jakimkolwiek roku wielkiej wojny. Straty idą w miliony. Prawie wszyscy właściciele obszarów dworskich zostali doszczętnie obrabowani z inwentarzy, bielizny i odzieży. Nie brakło i ofiar w ludziach; zamordowanym został bratanek właściciela Zawadki p. Kirchmayer, zarządzający tym majątkiem, oraz 4 włościan Polaków z Niegowiec, których żołnierze ruscy powieźli z sobą i po połamaniu rąk, wyłupieniu oczu, w lesie pomordowali.

kooperatyw, syndykatów, Kółek rolniczych, hurtowni R. G. O. stosownie do porozumienia z niemi.

Minister rolnictwa i dóbr państwowych: *Jantcki.*

Warszawa, dnia 15. kwietnia 1919. r.

Rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie utworzenia Instytutu torfowego. Art. I. Przy Ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych zostaje utworzony Instytut torfowy.

Art. 2. Zadaniem Instytutu torfowego jest: a) badanie i inwentaryzacya gruntów torfowych, nadających się do eksploatacyi rolniczej lub technicznej, a zwłaszcza opałowej, w celu umożliwienia prawidłowego zużytkowania torfowisk; b) opracowanie zasad eksploatacyi rolniczej i technicznej torfowisk oraz popularyzacya zasad tej eksploatacyi.

Art. 3. Instytut torfowy zakłada dla celów powyższych pracownie, stacye i pola doświadczalne, urządza kursy i odczyty i ogłasza prace poświęcone sprawie należytej eksploatacyi torfowisk.

Art. 4. Na czele Instytutu torfowego stoi dyrektor Instytutu, kieruje biegiem jego prac i jest za nie odpowiedzialny przed ministrem rolnictwa i dóbr państwowych.

Art. 5. Pod kierunkiem dyrektora czynni są w potrzebnej liczbie urzędnicy techniczni i pomocniczy.

Art. 6. Wszystkich urzędników Instytutu, oprócz kategoryi X. i XI., mianuje minister rolnictwa i dóbr państwowych, urzędników zaś kategoryi X. i XI. oraz służbę mianuje dyrektor Instytutu stosownie do przepisów o urzędnikach państwowych.

Art. 7. Przy Instytucie torfowym czynną jest Rada składająca się: 1) z kierowników samodzielnych stacyi doświadczalnych; 2) z osób delegowanych przez ministra rolnictwa i dóbr państwowych; 3) delegata Ministerstwa robót publicznych; 4) delegata Ministerstwa przemysłu i handlu; 5) delegata od Senatu Politechniki warszawskiej; 6) delegata od Towarzystw rolniczych.

Art. 8. Rada Instytutu powołana jest do wypowiadania doradczych opinii fachowych w sprawach wchodzących w zakres działalności Instytutu, a to zarówno w zakresie prac dokonanych, jak też planu dalszego ich rozwoju. Rada odbywa posiedzenia w miarę potrzeby. Regulamin Rady Instytutu zatwierdza minister rolnictwa i dóbr państwowych na wniosek dyrektora Instytutu.

Art. 9. Przepisy wykonawcze oraz szczegółowe instrukcye wyda minister rolnictwa i dóbr państwowych. (*Monitor* Nr 84 z 12/IV. 1919).

Rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie utworzenia państwowego Urzędu melioracyi rolnych.

Art. 1. Przy Ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych zostaje utworzony państwowy Urząd melioracyi rolnych.

Art. 2. Do zakresu działania państwowego Urzędu melioracyi rolnych należy: 1. Inicyowanie, badanie, opracowywanie projektów i wykonywanie robót, mających na celu: a) odwodnianie, nawodnianie gruntów (wraz z urządzeniami pomocniczemi, niezbędnemi dla uzyskania należytego odpływu, z wyłączeniem robót, mających na celu regulacyę rzek); b) zużytkowanie ścieków ze zbiorowisk ludzkich i fabryk; c) urządzanie gospodarstw rybnych; d) zaopatrywanie w wodę gmin wiejskich, wsi i osad zapomocą najprostszych urządzeń hydrotechnicznych; e) wznoszenie budowli wodnych, związanych z melioracyami wymienionemi w punkcie 1 a, b, c, d. 2. Sprawowanie kontroli nad robotami melioracyjnemi wymienionemi w punkcie 1 a, b, c i d, wykonywanemi przez biura i osoby prywatne. 3. Udzielanie wszelkiej pomocy technicznej przy operacyach agrarnych, jak komasacyi, parcelacyi gruntów i t. p. 4. Piecza nad melioracyami rolnemi już wykonanemi 5. Nadzór nad przestrzeganiem ustaw oraz przepisów, melioracyi rolnych dotyczących. 6. Prowadzenie ksiąg wodnych.

Art. 3. Państwowy Urząd melioracyi rolnych stanowią: Naczelnik urzędu, inżynierowie melioracyi i ziemscy i personal pomocniczy techniczny i biurowy.

Art. 4. Naczelnik państwowego Urzędu melioracyi rolnych, inżynier, kieruje biegiem spraw powierzonego sobie Urzędu oraz sprawuje nadzór nad działalnością wszystkich pracowników Urzędu przy pomocy kierowników poszczególnych działów (inżynierów) i ma sobie przydaną potrzebną liczbę inżynierów melioracyjnych i ziemskich, techników i biuralistów oraz kancelaryę. Naczelnik państwowego Urzędu melioracyi rolnych jest za czynności Urzędu odpowiedzialny przed ministrem rolnictwa i dóbr państwowych.

Art. 5. Inżynierowie melioracyjni pełnią czynności należące do zakresu działania Urzędu i kierują wykonywaniem prac technicznych przy pomocy techników oraz personalu biurowego i mogą mieć sobie poruczone wykonywanie czynności, stosownie do niniejszego rozporządzenia, przekazanych inżynierom rolnym.

Art. 6. Inżynierowie ziemscy urzędują przy głównej komisyi ziemskiej oraz komisyach ziemskich okręgowych. Do zakresu działania inżynierów ziemskich należą: 1) pomoc techniczna przy melioracyi na gruntach, objętych przez pracę urzędów ziemskich; 2) dozór nad przestrzeganiem ustaw i przepisów, dotyczących melioracyi; 3) piecza nad melioracyami już wykonanemi, oraz 4) wszelkie czynności z powyższem związane a włożone na inżynierów ziemskich przez ustawy lub rozporządzenia władzy.

Art. 7. Inżynierowie ziemscy biorą w miarę potrzeby udział w posiedzeniach komisyi ziemskich i w sprawach dotyczących melioracyi mają głos stanowczy.

Art. 8. Inżynierowie ziemscy pełnią przy komisyach ziemskich czynności referentów melioracyjnych i w tym charakterze pozostają w zależności służbowej od prezesów komisyi, podlegając w sprawach technicznych kierownictwu naczelnika państwowego Urzędu melioracyi rolnych.

Art. 9. Pracowników państwowego Urzędu melioracyi rolnych do IX-ej włącznie kategoryi mianuje minister rolnictwa i dóbr państwowych. Pracowników X-ej i XI-ej kategoryi oraz służbę niższą mianuje naczelnik Urzędu, stosownie do właściwego mu zakresu działania i przepisśw o urzędach państwowych.

Art. 10. Rorporządzenia wykonawcze oraz szczegółowe instrukcye dla państwowego Urzędu melioracyi rolnych wyda Minister rolnictwa i dóbr państwowych. (*Monitor* Nr 89a z 18. IV. 1919).

Rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie organizacyi państwowego Instytutu meteorologicznego. Przy Ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych zostaje utworzony państwowy Instytut meteorologiczny dla prowadzenia spostrzeżeń i badań meteorologicznych w państwie polskiem oraz organizacyi i zawiadywania służbą pogody na potrzeby rolnictwa, lotnictwa, zwłaszcza wojskowego, i komunikacyi lądowej i wodnej. Instytut otwiera w miarę potrzeby stacye meteorologiczne w różnych miejscowościach państwa. Przy Instytucie czynną jest Rada, składająca się z osób delegowanych przez odnośnych ministrów, Towarzystwo naukowe w Warszawie, Akademię Umiejętności w Krakowie, Towarzystwo naukowe w Poznaniu, Politechniki w Warszawie i Lwowie oraz jednego przedstawiciela Towarzystw rolniczych. Rada Instytutu powołana jest do wypowiadania opinii naukowych w sprawach meteorologii, dotyczących zarówno wyników prac dokonanych, jak też planu dalszego rozwoju prac Instytutu oraz we wszelkich sprawach przekazywanych jej przez właściwe władze państwowe do opinii fachowej. Instytut państwowy otrzymuje bezpośrednio wszelkie dane meteorologiczne, prowadzone w państwie przez jakąkolwiek instytucyę urzędową i społeczną lub osoby prywatne. (*Monitor* Nr 98 z 2. V. 1919).

Ustawa w przedmiocie dzierżawy łąk i sprzedaży pasz (przyjęta jednomyślnie przez Sejm w d. 18. czerwca 1919). Art. 1. Dzierżawa łąk i gruntów, obsianych koniczyną lub trawą, oraz sprzedaż koniczyny i wszelkiego rodzaju traw są dozwolone tylko na rzecz posiadaczy bydła i koni oraz wojskowości, zarządów gminnych, in-

stutucji społecznych i przedsiębiorstw przemysłowych, posiadających siły pociągowe, bydło opasowe i mleczne dla ich rzeczywistej potrzeby. Odsprzedaż traw i koniczyn na pniu z gruntów wydzierżawionych od ich właścicieli lub posiadaczy jest wzbroniona i podlega karze, (art. 3). Sprzedaż wyżej wymienionych pasz na targach nie ulega żadnemu ograniczeniu z wyjątkiem przepisów ustawy o lichwie.

Art. 2. W razie braku dobrowolnej ugody między stronami z powodu wygórowanej ceny dzierżawnej lub sprzedażnej, ustanowi ją na żądanie oddzierżawiającego lub kupującego, po wysłuchaniu interesowanych, odnośne Starostwo względnie Urząd powiatowy.

Art. 3. Umowy przeciwne tym przepisom są nieważne, a zawierane po wejściu w życie tej ustawy stanowią przekroczenie, karane w drodze sądowej grzywną do 5.000 marek lub 7.500 koron, ewentualnie aresztem do 6 miesięcy.

Art. 4. Ustawa ta będzie mieć zastosowanie w tych częściach państwa, które oznaczy minister rolnictwa.

Art. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 6. Wykonanie tej ustawy powierza się ministrowi spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem rolnictwa i dóbr państwowych.

Zajęcie na rzecz wojska paszy, ściółki i jarzyny twardej. Rozporządzeniem ministeryalnem z 22. maja b. r. (*Monitor* Nr 117) zarządzono zajęcie na rzecz wojska paszy i twardej jarzyny, pochodzących ze zbioru roku gosp. 1918/1919 względnie z lat poprzednich.

W szczególności ulegają zajęciu: pasza treściwa: owies, jęczmień, nasiona łubinu, seradeli i peluszki oraz pośląd wszelkiego rodzaju;

pasza objętościowa: siano łąkowe, siano z koniczyny, lucerny i seradeli;

twarda jarzyna to jest: fasola wszelkiego rodzaju, groch, soczewica, proso, hreczka (tatarka), krupy jęczmienne, jagły i kasza hreczana.

Wszelkie inne gatunki produktów rolnych wolne są od ogólnego zajęcia na rzecz wojska.

Słoma nie ulega ogólnemu obowiązkowi przymusowej odstawy i będzie żądana tylko wyjątkowo.

Równocześnie ustanowiono następujące ceny zajętych produktów:

Owies	130	Mk polskich	wzgl.	195	K.
Jęczmień	130	„	„	195	„
Seradela	60	„	„	90	„
Peluszka	100	„	„	150	„
Łubin	60	„	„	90	„
Siano łąkowe	50	„	„	75	„
Siano z koniczyny, lucerny i seradeli	60	„	„	90	„
Słoma	30	„	„	45	„
Fasola	150	„	„	225	„
Groch	125	„	„	187·50	„
Proso	150	„	„	225	„
Hreczka	150	„	„	225	„
Soczewica	110	„	„	145	„
Krupy jęczmienne	180	„	„	270	„
Jagły	180	„	„	270	„
Kasza hreczana	180	„	„	270	„

Pośląd według oceny, nie więcej jednak niż połowę należytości za ziarno, to jest za pośląd owsa i jęczmienia nie więcej niż 75 marek (112·50 K), za pośląd żyta nie więcej niż 75 marek (112·50 K), za pośląd pszenicy nie więcej niż 85 marek (127·50 K).

Ceny powyższe ustalone zostały za produkt przeciętnie czysty. Za produkt nieczysty lub pośledniejszego gatunku przysługuje organowi odbiorczemu prawo odpowiedniego potrącenia.

Cenami powyższemi objęte jest już wynagrodzenie za dostawę.

O ile władze administracyjne inaczej nie zarządzą, zajęty produkt winien być dostawiony do magazynów, do których odstawiono zboże dla Urzędu zbożowego.

Termin dostawy zapasów posiadanych przez producentów (rolników) podany będzie przez władze administracyjne; może on być również oznaczony przez organa (oddziały) wojskowe, któreby celem kontrolowania posiadanych zapasów przydzielone zostały organom administracyjnym.

Nieproducenci winni zapasy, których nie potrzebują bezwzględnie do wyżywienia siebie i swych członków rodziny (z którymi pozostają we wspólności domowej) względnie dla własnego inwentarza na czas po dzień 15. sierpnia 1919 — zgłosić w Urzędzie gminnym (magistracie), a w miastach podzielonych na komisaryaty — w komisaryatach.

Zapłata za dostarczony produkt do magazynu uskuteczniana będzie natychmiast przy odstawie do magazynu.

Na pokrycie własnego zapotrzebowania mogą producenci (rolnicy) i hodowcy zatrzymać:

Na każdego ogiera i stadnika po 10 funtów ziarna na dzień, to jest na czas od 15. maja do 15. sierpnia 1919 r. 900 funtów = 360 kg.

Na każdego knura po 3 funty ziarna na dzień, co za powyższy czas wynosi 270 funtów = 108 kg

Dla źrebiąt i cieląt do pół roku po funcie dziennie, czyli na powyższy czas po 60 funtów = 28 kg.

Dla trzody chlewnej opasanej po 1 i pół funta, to jest po 135 funtów = 54 kg na sztukę paszy treściwej jakiegobądź rodzaju.

Jeżeli obora mleczna nie rozporządza pastwiskami, to na każdą sztukę pozostawia się paszy treściwej jakiegokolwiekbądź rodzaju po 2 i pół funta dziennie, czyli na każdą sztukę po 225 funtów = 90 kg.

W gospodarstwach mogących korzystać z pastwiska wolno zatrzymać siana na dorosłą sztukę bydła rogatego po 5 funtów na dzień, to jest po 450 funtów = 180 kg.

W gospodarstwach nie mogących korzystać z pastwisk, wolno zatrzymać podwójną ilość siana, t. j. po 900 funtów = 360 kg na dorosłą sztukę bydła rogatego.

W razie zażądania słomy uwzględniane będzie zawsze konieczne zapotrzebowanie posiadacza.

Zgłoszone przez nieproducentów zapasy paszy treściwej i objętościowej oraz jarzyny twardej będą przez Ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa i aprowizacyi rozdzielone między administracyę wojskową i cywilną konsumcyę.

Wszelkie przekroczenia niniejszego rozporządzenia karane będą aresztem do jednego roku lub grzywną do 100.000 Mk (względnie 150.000 K), a nadto konfiskatą odnośnego produktu.

Wieści z prowincyi

Z powiatu kałuskiego.

Powiat kałuski został wyswobodzony przez wojska polskie w dniach 24., 25 i 26. maja. Cofające się oddziały wojsk ruskich pod dowództwem oficerów rabowały ludność polską, a specyalnie obszary dworskie, w barbarzyński sposób, przewyższając o wiele w swem bestyalstwie najdziksze bandy Czerkiesów i Tatarów, które w czasach inwazyi rosyjskiej dały się w powiecie poznać. Ze strony władz wojskowych ruskich był wydany rozkaz ogołocenia obszarów dworskich z koni, bydła i artykułów żywności. To też stan gospodarstwa na obszarach dworskich przedstawia się opłakanie, gorzej niż w jakimkolwiek roku wielkiej wojny. Straty idą w miliony. Prawie wszyscy właściciele obszarów dworskich zostali doszczętnie obrabowani z inwentarzy, bielizny i odzieży. Nie brakło i ofiar w ludziach; zamordowanym został bratanek właściciela Zawadki p. Kirchmayer, zarządzający tym majątkiem, oraz 4 włościan Polaków z Niegowiec, których żołnierze ruscy powieźli z sobą i po połamaniu rąk, wyłupieniu oczu, w lesie pomordowali.

Z DRUKARNI „OSSOLINEUM“ WE LWOWIE.